

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięcznie, z doręceniem do domu M. 40 —  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40 —.

Cena pojedynowego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

**1.50 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia specjalne o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagranicą o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rękopisów nadawanych nie zwraça się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Naród w obronie wolności.

Od zarania niemal dziejów swoich znienawidzony był naród polski przez ościennych sąsiadów za wielkie ukochanie wolności Ojczyzny swojej. Od zarania też dziejów jego niemal, sąsiedzi ci wszelakimi środkami, wojną, intrygą, przekupstwem i zalewem nienawidzącego wolność żywiołu — usiłowali naród polski wolności tej pozbawić i z korzeniami wyszarpać poczucie i szczęście tego najwyższego skarbu z piersi i świadomości narodowej. Nie było dróg, nie było narzędzi, którego by wrogowie ci nie użyli w dokonywaniu tej miesamowitej zaiste zbrodni.

Niemcy i Krzyżacy, Tatarzy i Turcy, Moskale i Kozacy — — — Na Boga! Któż policzy te mrowia nieogarnione barbarzyństwa zorganizowanego, które w ciągu tysiącoletniego bytowania Narodu polskiego przeciągały niszczącymi szlaki od Wschodu i Zachodu, Północy i Południa wszędy i wzdłuż ziemie rodzone Rzeczypospolitej i nic jeno Śmierć, Pustoszą i Rozpacz jako znak widomy zwierzęcej swej duszy po sobie zostawiały.

Zdawało się, że niemasz ratunku i ocalenia dla tego narodu, lekkomyślnego tragicznie w swej łatwowierności i wielkoduszności, a zarazem rozmiłowanego bez granic w swobodzie swego jestestwa. W mogiłę zwalony, zdeptyany trzema potwornymi stopami obumierał się już zdawał na wieki ku obłądnej radości wrogów.

Ale była w narodzie polskim siła tajemnicza, nieznaną z treści i z przedziwnej mocy innym, wyzwająca się w posagowy majestat czynu w dniach grozy i straszliwej rzeczywistości.

Ta siła tajemnicza kazała Bolesławom zwyciężać Niemców, wiodła Łokietka pod Płowce, Jagiellonów opromieniała laurem grunwaldowym, natchnęła bohaterstwem łście szalonein skromnego mnicha na Jasnej Górze, rzeszę chłopską zgromadziła pod Racławicami, ucielesniła się w gorzących po wiek wieków polskich cyfrach 1831 i 1863.

A tej sile tajemniczej na imię: żywiołowe poczucie solidarności w czynie u całego narodu w godzinie niebezpieczeństwa.

Lekkomyślny, optymistyczny i rozproszkowany na milion odśrodkowych indywidualności naród polski w obliczu niebezpieczeństwa umiał się pod wpływem błogosławionego działania owej sily tajemniczej zamieniać nagle i natychmiast w posąg z jednej bryły, w jedno spojrzenie, w jeden słuch, w jeden akord myśli i czynu.

A oto jest godzina niebezpieczeństwa.

Starym, wiernym swej tradycji szlakiem idzie wróg na zagładę Polski. Wróg straszny i potworny, niemający w dziejach przodków równie zwyrodniałych i krwiożerczych. Wróg mianowicie miłości zgody, ładu, uczciwości, Boga i człowieka. Wróg, który jest samą negacją samą nienawiścią i zniszczeniem w absurd i obłąkanie przechodzącem. Wróg, szczytowe upostaciowanie Zła, jakie grzeszna ludzkość od wieków hodowała.

A jeśli nie kryjemy prawdy przed społeczeństwem i odsłaniamy mu wszystkie konsekwencje, jakie wyniknąby dla niego musiały w razie zwycięstwa wroga, to nie dlatego, abyśmy przerazić chcieli to społeczeństwo, ale aby je przekonać, że wroga lekceważyć nie można, że aby go pokonać, społeczeństwo to musi jak mur niewzruszony stanąć za bezgranicznie ofiarnym żołnierzem i stworzyć wraz z nim jeden front ducha i żelaza.

Poczucie konieczności takiego wspólnego frontu leży na jednej linii z najżywoniejszym interesem tego społeczeństwa. Jeśli ono tej konieczności w tej chwili w całej pełni nie zrozumie i ze zrozumienia tego nie wysnuje wszystkich właściwych konsekwencji — wówczas zaprzepaści swój własny interes, zgotuje sobie samemu los najokrutniejszy.

Spoleczeństwo i żołnierz — to jedno ciało i jedna dusza, wzajemnie się uzupełniająca, współczująca myślą i wspomagająca.

Oto paląca konieczność i obowiązek, o którego spełnienie woła Zmartwychwstała Ojczyzna.

Owa tajemnicza siła, władająca duszą narodu w godzinie niebezpieczeństwa — musi dziś rozpętać wielki czyn i żądze bezmierna ofiary.

Do broni wzywa Ojczyzna, jej najwyższa w tej chwili władza, Rada Obrony Państwa, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny.

Wezwania tego usłuchać musi każdy, kto żywi, kto niepodległość państwa i niepodległość własną osobistą ceni i kocha. Kto go nie usłucha napiętnowany będzie po wszystkie czasy jako zdrajca i wyrzucony poza nawias narodu, do którego dzisiaj należy.

Usprawiedliwienie i zwolnienie od tej służby uzyskać może tylko człowiek nieuleczalnie chory zgrzybiały starzec i dziecko.

Wszyscy do szeregu, pod broń!..

Lwów Ciebie Ojczyzna miła nie zawiedzie. On pierwszy w dniu Twego zmartwychwstania za karabin chwycił, on pierwszy rozpoczął wojnę z najeźdźcą on najdłużej krwawił się i walczył — jakże często zdawało się beznadziejnie — o wyzwolenie i zwycięstwo.

On i dzisiaj na rozkaz i z własnej ochoty z radością i entuzjazmem w pierwszej staję Twojej Ojczyźnie awangardzie, jak jeden mąż, jedno ciało i jeden duch.

Jest że moc, choćby z piekła rodem i szatana ręką kierowana, któraby z najczystszej miłości Ojczyzny zrodzony czyn — zmóc i o ziem powalić zdołała?

Niech zadrży przed czynem tym wróg, niech lęk zamieszka w sercu jego na widok karzącej dłoni zjednoczonego w czynie i gniewie narodu.

Ujawszy się krzepko za ręce, nieprzeirzanym w liczbie i głębokim w uczuciu szeregiem — idźmy naprzód ku pewnemu zwycięstwu!..

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

## Przegląd polityczny.

### Armja Wrangla.

Warsz. „Gaz. Por.“ podaje: Od paru dni w Warszawie widać dużo oficerów rosyjskich. Są to oficerowie rosyjscy, zwolnieni z różnych obozów i udający się do Krymu do armji Wrangla dla walki z bolszewikami. Oficerowie ci opowiadają, że cała armja generała Bredowa, internowana w obozach galicyjskich wraz z dowódcą swym udaje się także do Krymu dla przyłączenia się do armji Wrangla. Rząd polski poczynił wszelkie ułatwienia i dał swoją pomoc dla przetransportowania tej armji do miejsca odpowiedniego, pozwalając oficerom zabrać ze sobą rodzinny lub pozostawić je nadal w Polsce.

### Program rządu Wrangla.

„Temps“ zamieszcza artykuł, w którym przedstawia program rządu gen. Wrangla na podstawie informacji udzielonych przez p. Struvego, znanego publicysty i działacza rosyjskiego. P. Struve jest w rządzie gen. Wrangla ministrem spraw zagr.

Rząd generała Wrangla, podług oświadczeń p. Struvego, legalizuje dokonaną rewolucję agrarną, która sprawę posiadania ziem rozstrzygnęła na korzyść włościan. Przyszła organizacja rolna opierać się będzie na uznaniu zasady własności prywatnej, odpowiedzialnej bezwzględnie aspiracjom włościan.

Przyszła organizacja państwowa Rosji oparta zostanie na związku federacyjnym istniejących dziś faktycznie różnych formacji państwowych, złączonych wspólnością interesów przedewszystkiem ekonomicznych. Jakiemkolwiek będą w przyszłości stosunki pomiędzy różnymi częściami Rosji, dziś rozdzielonymi organizacją polityczną tych terytoriów i utworzenie pomiędzy nimi związku federacyjnego, powinno być oparte na swobodnym wypowiedzeniu się woli ludowej w zgromadzeniach przedstawicielskich, wybranych na podstawach demokratycznych.

Zaprzestanie wojny domowej nie może polegać na kapitulacji wobec rządu sowieckiego, tych żywiołów

rosyjskich, które zachowały względem niego swoją niezależność.

Gdyby miało dojść do narzucenia przerwania wojny domowej, mogłoby to się dokonać przez ustalenie granicy pomiędzy Rosją sowiecką i Rosją antybolszewicką na podstawie, zabezpieczającej niezbędną warunki istnienia terytorjom, podlegającym tym dwom rządóm.

Mianowicie należałoby zapewnić nietykalność terytorjum, zajętego przez armie Wrangla, w granicach zabezpieczających ludności zaspokojenie jej potrzeb ekonomicznych, zarówno jak opiekę terytorjom kozackim, którym generał Wrangel przyznał autonomję i formacjom politycznym, które powstały na Kaukazie.

W sprawie stosunków z Polską, p. Struve oświadczył, iż pożądanem jest porozumienie pomiędzy siłami rosyjskimi na Krymie i rządem polskim, w celu zapobieżenia w przyszłości nieporozumieniom, które mogłyby narazić pokój europejski.

Uгода ta, dokonana na zasadach słuszności, dałaby Polsce najlepsze rękojmie na przyszłość.

W końcu p. Struve zaznaczył, że generał Wrangel zdaje sobie sprawę z trudności swego położenia, zarówno jak i z sytuacji międzynarodowej; że przytem daleki jest od mniemania, że przywrócenie porządku oraz wolności w Rosji może się dokonać jedynie wskutek wysiłku zbrojnego. Rozumie on, że uspokojenie Rosji wymaga długiej pracy, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb włościaństwa, które stanowi większość ludności rosyjskiej. Ludność ta nie pragnie powrotu dawnego ustroju państwowego, zarówno jak terroru komunistycznego.

### Państwo frankońskie.

Rząd wirtemberski powziął zamiar połączenia swego kraju z Badenją, Hesją, księstwem Hohenzollern i Palatynatem bawarskim w jedno wielkie państwo. Rokowania, jakie prowadził dotąd z Badenją, która zapatruje się dość niechętnie na ten projekt, nie dały żadnego wyniku.

### Program Fehrenbaoha.

Fehrenbach w deklaracji programowej nowego rządu odczytanej w parlamencie niemieckim oświadczył między innymi, że rząd nie chce rządzić przeciw klasie robotniczej, ale razem z nią. Jeśli jest „burżuazyjny“, to wbrew swej woli, gdyż socjaliści zaproszenie do współpracy odrzucili.

Główną troską rządu będzie odbudowa zniszczonych Niemiec. Polityką jego będzie polityka pojednania i jednoczenia, stąd też zwalczać musi wszelką nienawiść klasową czy rasową.

Rząd jest przeciwny przesadnemu centralizmowi i w ramach konstytucji zapewni wszystkim krajom wolność rozwoju, tak, by odrębne życie szczepów niemieckich wzbogaciło wspólną kulturę niemiecką.

Bezpośrednio po tym ustępie kanclerz wspominał o plebiscycie w częściach Prus Zachodnich i Wschodnich, oraz na Górnym Śląsku i wyraził nadzieję, że wiekami ugruntowane poczucie niemieckie tych dzielnic zapewni zwycięstwo niemieckiej słusznej sprawie.

Odbudowa gospodarstwa niemieckiego, oto zadanie, nad którego rozwiązaniem przez długie lata pracować będzie musiało społeczeństwo niemieckie, parlament i rząd. Połowa całego mienia niemieckiego została zniszczona i zużyta przez wojnę, oraz przez warunki zawieszenia broni i pokoju, mimo to rosą wciąż wymagania finansowe. Odbudowa gospodarcza wiąże się z udrucwieniem finansów Rzeszy.

Nadmierny wzrost znaków pieniężnych podkopuje siłę kupna, zmniejsza kredyt i z zawistną szybkością podbija ceny. Masa pieniędzy papierowych nie jest oznaką dobrobytu, ale miernikiem stale rosnącego zubożenia. Jej skutkiem są ciągłe walki o podniesienie płacy zarobkowej, która mimo to z trudnością dotrzymuje kroku wyższe cen. Skończyć się to musi straszliwą nędzą, ruiną gospodarstwa narodowego i państwowego i temu niebezpieczeństwu trzeba wszelkimi środkami zapobiedz.

Niezbędna jest wielka reforma podatkowa,

Wzręba też zaradzić niedoborom gospodarki państwowej; pocztą wykazuje miliard deficytu, koleje zaś 15 miliardów. Dla uzdrowienia finansów niezbędne jest podniesienie wytwarzania. Niemcy mają 20 milionów ludzi za dużo. Musi się wywozić za granicę albo towary, albo ludzi.

### Deklaracja frakcji żydowskiej w Sejmie kowieńskim.

„Echo Litwy” pomieściło deklarację frakcji żydowskiej w Sejmie kowieńskim. Deklaracja ta stwierdza przychylną postawę do gabinetu litewskiego i wyraża mu pełne zaufanie, oraz głębokie przekonanie, że dążność całej ludności Litwy do niepodległego życia państwowego da rządowi siły niezbędne do ostatecznego utworzenia litewskiego państwa ze stolicą Wilnem (!), gdzie dotychczas pod obcą (!) władzą znajdują się setki tysięcy współobywateli litewskiej, żydowskiej i białoruskiej narodowości. (KBP).

## Zatarg polsko-czeski.

Cieszyn, dnia 2. lipca 1920.

Czesi w wojnie polsko-bolszewickiej stanęli o twarcie po stronie bolszewików. Dotychczas czynili to pod rozmaitemi pokrywami, oficjalnie zachowywali się jednak neutralnie. Sympatjami wszystkim byli po stronie Rosji. Nie kryła się z tem prasa czeska, nie kryli się wybitni politycy czescy.

Raz po raz notowała prasa polska wiadomości o trudnościach i przeszkodach, z jakimi spotykały się transporty amunicji, przewożonej przez Czechy do Polski. Kolejarze czescy samowolnie wstrzymywały transporty te a rząd czesko-słowacki rzekomo był bezsilny wobec samozwańczej akcji organizacji robotniczych.

Wreszcie rząd czesko-słowacki całkiem odstąpił przybicię i oficjalnie uwiadomił rząd polski, że w dalszym ciągu ani broń, ani amunicja nie będą przepuszczane przez Czechy-Słowację. Stało się to powrocie Benesa z Paryża i Londynu, gdzie — jak wiadomo — konferował z przedstawicielem rządu bolszewików Krasinem i prawdopodobnie zaciągnął wobec Rosji zobowiązania, które na razie są trzymane w tajemnicy.

Jawnem jest jednak, że Czesi oficjalnie przysięgli z pomocą, pośrednią Rosji bolszewickiej, nie dopuszczając amunicji do Polski dla walki na froncie wschodnim.

Krok ten nieprzyjawnemu rządowi cz.-sł. musiał spowodować akcję odwetową ze strony Polski. Polska wstrzymała transporty nafty do Czech.

Czesi znaleźli się przed katastrofą. Całe kolejniectwo czeskie jest w zależności od smarów polskich. Jeśli Polska smarów nie dostarczy, koleje czeskie staną, nie mówiąc już o przemyśle czeskim, który w licznych swych działach także potrzebuje różnych przetworów z ropy polskiej. Pokazuje się, że Czesi postąpili nieopatrznie, prowokując zatarg z Polską, którego skutki zbyt prędko sami odczują. Niejednokrotnie już jednak polityka czeska poszła na lep zacietrzewionych polityków, którzy, nie ogarniając całokształtu życia gospodarczego i politycznego, nawołują rząd do kroków, które mają potem nieobliczalne konsekwencje.

Jest to jednak rzecz Czechów i to nas mniej obchodzi. Zastanawia nas jednak stanowisko komisji alianckiej w Cieszynie a w szczególności przewodniczącego jej, p. Manneville'a.

Polska, prowadząc wojnę z bolszewikami, o ile niema za sobą poparcia całej Ententy, to w każdym razie ma poparcie moralne i materialne ze strony Francji. W interesie Francji jest, by Polska wyszła z wojny tej zwycięsko, by utrwaliła swe stanowisko, jako to jedyne we wschodniej Europie mocarstwo, które przedstawia dla Francji niesłychane znaczenie w razie jakichkolwiek groźnych wypadków w Europie i Francji ze strony Niemiec.

Obecny krok rządu czesko-słowackiego co do wstrzymania wszelkich transportów amunicji przez Czechy do Polski, jest zasachowaniem armii polskiej z tyłu, jest wyraźnym działaniem na korzyść rządu sowieckiego.

Zdawałoby się, że ze strony Francji zostanie uczyniony nacisk na Pragę, celem cofnięcia tego zarządzenia, które, mając na celu pozbawienie armii polskiej amunicji, zagraża Polsce a tem samym i tej konstelacji politycznej, którą forsuje Francja na wschodzie Europy.

Nie wiemy, czy w Paryżu zwrócono się z tem do Czechów, wiemy natomiast, że nieoczekiwanie zastępca Francji w Cieszynie, p. Manneville w zatargu polsko-czeskim w tej sprawie odrazu stanął po stronie Czechów. Gdy bowiem ze strony polskiej na nieprzyjawną akcję czeską zainicjowano akcję odwetową i Czesi znaleźli się w kłopotach — p. Manneville zamiast wpłynąć na Czechów, aby oni cofnęli przychylną tej odwetowej polityki polskiej, zwrócił się do Polaków z żądaniem, aby z rafinerji dziedzicznych wydać Czechom naftę!

Pomijamy bezprawność tego żądania. Nafta w Dziedzicach nie podlega komisji alianckiej, gdyż jest

ona własnością Polski a w Dziedzicach znajduje się tylko dla przeróbki w tamtejszych rafinerjach.

Żądanie to uderza czem innem. Czeskie zarządzenie ma na celu okazanie solidarności polityki czesko-słowackiej zwróconej przeciw Polsce. Czy p. Manneville reprezentuje tę samą politykę? Czy w interesie Francji jest by zastępca jej oficjalny w tak zasadniczej sprawie oświadczał się po stronie czeskiej, by komisja aliancka przeparała swą wolę i zajęła naftę w Dziedzicach na rzecz Czechów, w ich polityce na rzecz bolszewików a przeciw Polsce.

Podniesiono raz w jednym piśmie polskiem zarzut przeciw p. Manneville'owi, że pracuje na Śląsku na rzecz bolszewików. p. Manneville wtedy się oburzył na to i odebrał pismu owemu debit. W całym swym postępowaniu jednak wysiła się przewodniczący komisji na to, aby owe zarzuty uczynić prawdopodobnymi.

Na szczęście p. Manneville woli swej nie przepze zorganizowani robotnicy w rafinerjach dziedzicznych zapowiedzieli, że choćby alianci wojskiem francuskim obsadzili Dziedzice, to i wtedy cystern nie wydadzą i raczej je zniszczą.

Tak samo Czesi ciosu śmiertelnego armii polskiej nie zadadzą przez odmówienie transita dla amunicji polskiej. Na szczęście mamy drogę na Zachód otwartą przez Gdańsk a ewentualnie i przez Niemcy i Rumunję.

Zatarg, który wywołali Czesi, przysporzy nam trochę kłopotów, ale nie podetnie sił naszych w wojnie z Rosją. Odbije się on natomiast wkrótce już w groźnych konsekwencjach dla całego życia gospodarczego czeskiego. Przy sposobności zatargu tego odstąpiła się raz jeszcze zagadkowa rola, jaką odgrywa p. Manneville w Cieszynie.

## Położenie na Spiszu i Orawie.

### OSTRZEŻENIE PRZEDSTAWICIELA RZĄDU POLSKIEGO.

Jablonka, 3. lipca 1920.

Przedstawiciel Rządu Polskiego przy Międzynarodowej Podkomisji spisko-orawskiej, Dr. Józef Diehl, wręczył jej dnia 1. bm. notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi tak:

Wobec coraz poważniejszego położenia na Spiszu i Orawie, zwracam uwagę Wysokiej Podkomisji na konieczność bezwzględnego poczynienia kroków stosownych, celem istotnego opanowania kraju.

Stan obecny jest wynikiem zarówno sposobu obejmowania władzy udzielnej (suwerennej), jak i administracji na obszarze plebiscytowym.

W lutym r. b. trzej pp. Delegaci Międzynarodowej Komisji w Cieszynie, odbyli wycieczkę po Spiszu i Orawie, której jedynym szczegółem politycznym była zapowiedź plebiscytu. Jak dowodnie stwierdzono, zarządzenie w tym względzie nie zostało należyście wykonane przez starostów, ponieważ w wielu gminach nie rozlepiono ogłoszenia Komisji.

Po upływie dwóch miesięcy, dopiero dnia 27-go marca r. b. zajęł Spisz i Orawę oddział wojska francuskiego, złożony z 107 żołnierzy i 2 oficerów. (Oddział ten, wcale niewystarczający, został jeszcze zmniejszony po kilku tygodniach do 25 żołnierzy i 2 oficerów. Wreszcie po strasznych wypadkach na Spiszu, przysłano z Cieszyna 60 żołnierzy tak, że załoga aliancka liczy obecnie 85 żołnierzy i 2 oficerów, t. zn. nie osiągnęła nawet stanu pierwotnego).

Następna obecność pp. Delegatów Komisji Międzynarodowej w kwietniu r. b. zakończyła się wydaniem pierwszego rozporządzenia o administracji Spisza i Orawy z dnia 14 t. m.

Dnia 5. maja r. b. Międzynarodowa Komisja w Cieszynie utworzyła nareszcie stałą Podkomisję i powierzyła jej administrację Spisza i Orawy. Podkomisja wybrała na siedzibę swoją Jablonkę, w której zebrała się po raz pierwszy w pełnym składzie dnia 31-go maja r. b.

Administracja obszaru plebiscytowego miała być wydzielona zupełnie z ustroju prawnopolitycznego czesko-słowackiego, atoli podczas tego jedynego miesiąca faktycznych rządów Podkomisji nie tylko zachowano formy dawnej administracji, lecz także zatrzymano wszystkich urzędników czesko-słowackich.

Nie ustąpiło mieszanie się czesko-słowackich władz centralnych, oraz ich organów sąsiednich do spraw obszaru plebiscytowego, jak: wydawanie rozporządzeń ustnych i pisemnych, wizytacje biur, wypłacanie pensji i inne akty, niedopuszczalne według prawa międzynarodowego, a jednak tolerowane.

Na zarządzenie Komisji Międzynarodowej i jej Delegatów, władze czesko-słowackie odpowiadały ustawiczną obstrukcją. Tak np. redukcja żandarmerji do stanu przedwojennego odbyła się w sposobie, który warto przypomnieć. Rozkaz redukcji wydała Międzynarodowa Komisja, której przewodniczył minister pełnomocny Francji. Władze wojskowe czesko-słowackie, na których czele stoją generałowie francuscy zamiast wykonać polecenie zmniejszenia ilości żandarmerji, powiększyły ją na wniosek komisarza plebi-

scytowych czeskich. Dopiero po drugim rozkazie Komisji żandarmerję zredukowano zamiast usunąć ją zupełnie w imię bezpieczeństwa publicznego.

Stwierdzono przeciw dowodnie, że na Spiszu żandarmierja pozostawała pod tajnymi rozkazami porucznika czesko-słowackiego, Rehulki, który został usunięty ze stanowiska tłumacza z powodu niedozwolonej propagandy, — który, jak to stwierdzono obecnie, był kierownikiem agitacji i propagandy w Niedzicy, pośrednio odpowiedzialnym za wypadki w Starej Wsi (Rehulka został wydalony z obszaru plebiscytowego z powodów, dopieroco wymienionych i ustalonych w 19-em postanowieniu Podkomisji).

Również na Orawie stwierdzono, że żandarmierja w powiecie namiestowskim współdziałała z banda na której czele stoi Jurkulak. Liczne akty gwałtu Jurkulaka wiadome były tamtejszym organom władzy administracyjnej i sądowej, mimo to dopiero dnia 30 czerwca b. r. został aresztowany i to tylko dzięki osobistej interwencji Podkomisji.

Kontrola służby bezpieczeństwa jest oddana dwóm oficerom wojska francuskiego, nie rozporządzającym jak wyżej powiedziałem, siłą wykonawczą, i mającym mało doświadczenia administracyjnego. Nadzór ten bardzo pożądanym, jest niestety tylko teoretyczny.

Wobec tak fatalnego stanu rzeczy, mam zaszczyt prosić Wysoką Podkomisję, aby raczyła zwrócić uwagę Komisji Międzynarodowej w Cieszynie, że lekceważąc najwidoczniej wnioski Swej Podkomisji i nie dbając o interesy kraju, staje się odpowiedzialna za pogorszenie się sytuacji na Spiszu i Orawie — za stan obecny, który prowadził do anarchji i bardzo niebezpiecznej zarazy kryminalnej.

Dopiero po przywróceniu porządku i zapewnieniu ludności bezpieczeństwa, co jest podstawowym zadaniem każdej administracji, mógłby odbyć się tutaj plebiscyt, w warunkach obecnych niemożliwy.

Podpisany: Józef Diehl.

## Propaganda polska we Francji.

(od specjalnego korespondenta.)

Beauvais, w czerwcu.

Przed kilku dniami pisałem, jak jest zorganizowany Francuski Związek Przyjaciół Polski i jaki jest jego cel, wymieniałem także już istniejące komitety prowincjonalne tego Związku. Komitet miasta Beauvais był tylko prowizoryczny, i ukonstytuował się dopiero ostatecznie wczoraj. Był to powodem do zorganizowania w pięknej i starej stolicy departamentu Oise'y wieczoru na cześć Polski w teatrze miejskim.

Aby zobaczyć własnymi oczyma jak Związek Przyjaciół Polski „pracuje” udałem się z Paryża do Beauvais z gromadką rodaków, którzy w wieczorze mieli wziąć udział. Po dwugodzinnej podróży przez malownicze wzgórza i doliny „Ile France” stanęliśmy w Beauvais. Na dworcu już oczekiwała nas p. Róża Baily, niestrudzona sekretarka generalna Związku Przyjaciół Polski, która z zapalem rozbuździła sympatie prowincji francuskiej do naszej Ojczyzny.

Rozmieściwszy się w jednym z hoteli miasta i posilwszy się, udaliśmy się do Teatru miejskiego, gdzie miał się odbyć wieczór. Wązkimi uliczkami, wiodącymi do teatru ciągnęli już odświętnie ubrani miejscowi mieszczanie. O godz. 8'30, o której miał się rozpocząć, mała widownia teatru mogąca pomieścić około 600 osób była już pełna. Na scenie ubranej świeżym kwieciami przrządziałą sztuką miejscowych, zajęli miejsce przedstawiciele m. Beauvais, którzy zarazem należą do lokalnego komitetu Przyjaciół Polski.

Zauważyliśmy między innymi: pannę George przelożoną liceum żeńskiego, która już założyła komitet Przyjaciół Polski w Caen i która bardzo się przyczyniła do założenia komitetu w Beauvais, któremu sekretarzuje, p. Hektora Quignon, profesora liceum męskiego, który jest jednym z założycieli miejscowego komitetu i dzięki inicjatywie którego p. Menebrea, sekretarz generalny Tow. „France-Pologne” miał niedawno w Beauvais odczyt o Polsce.

panią Talazac, siostrę profesora F. Strowskiego, która zorganizowała wieczór wczorajszy i która jest skarbniczką komitetu miejscowego, mera m. Beauvais p. Desgroux, profesora liceum męskiego p. Francois oraz kapitana Cvignienki, kierownika wydziału departamentalnego pracowników rolnych, który bawił kilka miesięcy w Polsce, w armii generała Hallera, i który mu oświadczył, że gospodarze departamentu Oise są bardzo zadowoleni z pracowników polskich, jakich w departamencie jest około osmiuset.

Zajęli także miejsce na scenie p. Stanisław Kozicki z małżonką i kap. Jan Rozen, syn zmarłego artysty malarza, który reprezentował armję polską.

Pierwszym punktem programu była pogadanka p. Kozickiego o „Nowej Polsce”. Mówca zareprezentował publiczności p. Quignon. P. Kozicki w krótkim ale rzeczowym przemówieniu wskazał na trudności, z jakimi walczyć musi nowa Polska, i na czynniki przy pomocy których trudności owe Polska niewątpliwie pokona.

Głównym czynnikiem w dziedzinie polityki zagranicznej Polska uważa oparcie się na Francję, to jedną współpracę z tym wielkim krajem zwycięskim, który powinien wziąć w swe ręce organizację nowego ładu w Europie, ładu na prawie i na sprawiedliwości opartego.

Aby współpraca ta była trwała i skuteczna Polacy, którzy mają za sobą zupełne poparcie rządu francuskiego, zwracają się jeszcze do opinii francuskiej, aby ją poinformować o dążnościach nowej Polski i tym sposobem ją sobie pozyskać skutecznie i trwale.

Sluchacze, przerywając często mówcy oklaskami, złożyli tym sposobem dowód, że śledzili za wątkiem jego myśli i że do wywodów jego całym sercem się przyłączyli.

Podkreślił to zresztą mer miasta P. Desgroux, który dziękując p. Kozickiemu za jego przemówienie, oświadczył w imieniu swych współobywateli, że Francuzi byli, są i będą przyjaciółmi Polski.

Potem odbyła się część koncertowa wieczoru. Panna Darska odegrała z uczuciem „Preludjum“ L. Rogowskiego.

Znana już w paryskich kołach artystka pani Popowska wykonała artystycznie szereg polskich tańców ludowych. Tańce p. Popowskiej wywołały entuzjazm na sali, a jej barwne kostiumy (dzieło pani Lipskiej i Niny Aleksandrowiczowej) podobały się ogólnie.

Anna Halka Hulewiczówna - Duclairne, która zażytnie skończyła szkołę tragedii w konserwatorium paryskim, wypowiedziała z mocą dwa utwory polskie: „Les Volontaires Polonais“ panny Susanne Tessier i utwór własny: „Le Reveil des Cloches“.

Wreszcie pan Lubelski zaśpiewał słuchaczom kilka polskich piosenek ludowych i żołnierskich... po polsku. Skutek był nadspodziewany. Choć widzom znany był tylko tytuł piosenek, to jednak śmiały się do rozpuku, słuchając o nieczulej na afektach „wasłódce“ lub o kłopotach, jakie miał Jasio ze swą leniwą Kasiunią. Zasluga to przedewszystkiem mimiki świetnego artysty, który wprost sugestjonował swych słuchaczy.

Nakoniec zaśpiewał p. Lubelski „Jeszcze Polska“, poczem wśród oklasków i okrzyków „Vive la Pologne“ wieczór się zakończył. Nastrój publiczności był niezwykle serdeczny a jej sympatie polskie zaznaczyły się bardzo żywo. Ma więc miejscowy komitet Przyjaciół Polski bardzo wdzięczne pole do pracy, że praca ta będzie pomyślna i wydajna — w to nie wątpimy.

Nazajutrz po wieczorze zwiedziliśmy miasto Beauvais, które jest starzym grodem feudalnym, i którego nie sposób jest omówić bez bliższego przyjrzenia mu się. Beauvais nie zachowało swych wałów, pozostała mu tylko ufortyfikowana brama z r. 1306. Jest to brama rezydencji miejscowego biskupa i zarazem m. Beauvais. Ciekawy szczegół: brama ta zwrócona jest nie na zewnątrz, lecz na wewnątrz miasta, przeciw mieszkańcom. Dziś w pałacu biskupim znajduje się sąd miejscowy.

Najważniejszym zabytkiem m. Beauvais jest jego katedra, która gdyby była wykończona, byłaby największą chyba i najpiękniejszą w świecie. Rozpoczęta w wieku trzynastym posiada ona najwyższe we Francji sklepienia (48 m.), oraz przepiękne witraże z 13, 16 i 15 wieku. Wieżyczka środkowa, zbudowana w r. 1558 i mierząca 153 m. wysokości, runęła w pięć lat potem, bo była widocznie zbyt śmiało obliczona. Chór zwalił się w tej samej epoce i odtąd go już nie odbudowano. Zatem katedra w Beauvais nie posiada wcale wież.

Jeden z budowniczych katedry, Villard de Honnecourt, żyjący w 15-ym w. jeździł także do Słowacji, gdzie budował kościół św. Elżbiety w Koszycach prawdopodobnie zawadził także o Kraków.

Jeszcze starszy od katedry w Beauvais jest mniejszy od niej kościół św. Stefana, datujący się z 13-go w. I tu przecież chór, zbudowany z miejscowego niskiego kamienia zawałił się z w końcu 15-go wieku.

Odbudowano go, ale już nie w stylu gotyckim, lecz romańskim.

Beauvais posiada jeszcze około czterdziestu starożytnych domów drewnianych z rzeźbionymi filarami od strony ulicy, z których jedna, na rynku, datuje się od 16-go w. Na głównym placu miasta znajduje się pomnik Joanny z Beauvais, bohaterki miejscowej, która w r. 1472 zagrzewała mieszczan do walki z księciem burgundzkim, Karolem Śmiałym, który wojował przeciw królowi Ludwikowi 12-mu.

Od tego czasu rok rocznie w czerwcu odbywa się na placu miasta uroczysty obchód na cześć Joanny. Mieszczki prowadzą swych mężów pod rękę, a pod pomnikiem pociągają za sznurek działa i strzelają na wiwat. Dzień tego obchodu jest zawsze dla mówców okazją do podkreślenia cnót mieszczaństwa francuskiego, na którym królowie francuscy w ich walkach z feudalnymi możnowładcami zawsze się opierali i które odgrywało tym sposobem wyższą rolę w dziele jednoczenia i zcalenia się państwa francuskiego.

Spędziwszy dzień cały na zwiedzaniu tego pełnego wspomnień zakątka starej Francji, którego serce żywo bije dla Polski, wieczorem, jakby z żalem, wróciliśmy do tętniącego życiem Paryża.

Kazimierz Smogoszewski.

## Żołnierz polski na Litwie.

(List z frontu).

Spieszymy na front litewsko-białoruski. Migają po drodze słupy telegraficzne, uciekają w tył pola i lasy, wście całe i samotne domki dróżników, zostawione wzdłuż toru, jak „rogowskazy“. Jedziemy pociągami, bo tam, na Litwie czekają już na nas, nasze „końskie“ wagony, zmienione na wyścieloną słomą i sianem II. klasę, suną szybko, jak osobówka, by jak najprędzej stanąć u celu za Wilnem.

Litwa...

Marzą nam się bory niedostępne, w których żubry jeszcze się kryją — i pola rozległe, równe, a wśród ich zieleni wijąca się wstęga Wilji — „litewskich strumieni rodzicy“. Marzy nam się ta Litwa, jaką znamy z „Pana Tadeusza“ — Litwa cudna, za którą tak wymownie tęsknił Mickiewicz, która tak potężny wyraz znalazła w literaturze romantycznej.

Jaka też ona jest teraz?..

Zastanawiamy się nad tem pytaniem głównie z punktu widzenia dla żołnierza tak charakterystycznego — to znaczy: gdzie nam lepiej będzie. Czy lepiej będzie tu, niż niedawno na Podolu i Ukrainie?

A więc pociąg biegnie tymczasem w dzień i w nocy, zgrzyta i sapie, wyrzuca kleby dymu i snopy iskier — a spieszy się, że ledwie maszynę zmieni, lub wody nabierze — i znów mknie dalej, ku Wilnu...

Przed nami stary gród Gedymina. Lśnią w słońcu złociste kopuły cerkwi i monastyrów, piętrzą się wieżycy kościołów, świeci mozaika dachów i murów. Pociąg wjeżdża na stację.

Czekać tu mamy na rozkazy z Dłwa armii, które otrzymamy za kilka, a może i za kilkanaście godzin. Wobec tego należy zwiedzić miasto.

Z dziwnym uczuciem wchodzi się do tego grodu starego, który tyle pamiątek kryje w sobie z czasów rozmaitych. Snują się w myśli obrazy z historii Litwy — tej pogańskiej i tej późniejszej, chrześcijańskiej, a o obu dziś Wilno dużo powiedzieć może. Rzeczność jakaś ogarnia istotę człowieka i gorączka

niecierpliwości. Chciałoby się wszystko obejrzeć, w każdy kąt zajrzeć, usłyszeć historję każdego domu, każdego zaułka.

Ostra Brama...

Kłęczący na bruku przechodnie — wzniesione w stronę obrazu rozmodlone twarze — odkryte głowy przechodzących ulicą Ostrobramską — i jakiś poważny nastrój ulicy w tem miejscu, jak nastrój w kościele.

Na piąterku w ołtarzu odsłonięty obraz. Kapliczka mała — zaledwie kilka osób w niej się pomieścić może, ale też nie tylko w niej się ludzkie modlą. Szeregi osób kłęczą wzdłuż ulicy i z dala płyną słowa modlitwy w stronę cudownego obrazu.

Ile zmian ten obraz przeżył? Ile chwil radosnych i klęsk Narodu przeszło pod sklepieniem tej Bramy? Hordy szwedzkie i moskiewskie, wojewoda Myszecki i Murawjew zapisali się krwawymi głoskami w dziejach tego miasta, na którego straży stoi od wieków Ostra Brama. W murach tego grodu cierpieli w więzieniach za sprawę Polski Filareci tu cierpiał i zginął Szymon Konarski, tu zginęły setki innych nieznanych dziś historii męczenników, którzy odważyli się podnieść bunt przeciwko brutalnej moskiewskiej pięści...

A obraz trwa przez te wszystkie czasy... i co dzień modlą się u stóp jego przechodnie, co dzień zatrzymuje się w tej ulicy robotnik z ciężarem, by zdjąć czapkę i z odkrytą głową z paciierzem na ustach przejść pod tą Bramą w poważnym skupieniu.

Obok Ostrej Bramy, oddzielony od ulicy murem wznosi się stary Bazylijski klasztor. W ciśnie podwórzu drzewa stare dziś szumią, jakby prawie chciały wchodzącym w ten klasztorny zaułek dzieje stare, nie-stare, a straszne, na które przez lata patrzyły. W tym klasztorze na pierwszym piętrze w ostatniej celi więziony siedział Mickiewicz, w tej celi „obit Gustavus — natus est Conradus“.

Dziś celi tej do innych użyto celów, a obok, w innych celach nauka dziś się odbywa, bo część klasztoru na gimnazjum dziś zamieniono. Na korytarzach gdzie tłukły się echem kroki rosyjskiego sztyldwacha, przez które prowadzono na śledztwo więźniów — Filaretów, pusto teraz i głucho. Nic nie wskazuje dziś na to, że przed laty cierpiało tu dla Polski tylu jej synów, że szły stąd wyroki śmierci, by niedaleko pod górą i zamkiem Gedymina urzeczywistnić się w głuchej salwie karabinów lub w suchym skrzyple szubienicy...

I tak na każdym kroku budzą się w tem mieście wspomnienia z niedawnych dni ciężkich, które — zdawałoby się mogło — wiecznie trwać miały.

Dziś znikła stąd przemoc moskiewska, znikło z nią wszystko, co brutalne i bezduszne. Opuściła nawet swój cokol bestjałska twarz Murawjew — Wieszatjela, która trwała przed pałacem gubernatora na „sławę“ Wielkiej Rosji, opuściła też planty wielka caryca Katarzyna II. Oba te pomniki zabrali Rosjanie ze sobą, nie chcąc ich narazić na „profanację“.

Rzut oka z góry zamkowej, z ruin potężnego niegdyś zamku i z sąsiedniej góry Trzykrzyńskiej... Oświetlone blaskami słońca rozciąga się wokoło imponujące miasto. Potężne mury Akademii, przez którą tylu wielkich ludzi się przesnuło, kościoły związane tradycją z historycznymi postaciami — wśród nich kościół, który nawet Napoleon pragnąłby przenieść do Paryża.

A obok tych budowli starych — obok zaułków starego Wilna, tego niezrównanego cacka wśród których przeżywa się dziś w fantazji czasy dawne historii miasta i ludzi — wiją się wśród zieleni Wilja i Wilejka, nad których brzegami przechadzał się stale Mickiewicz z swymi towarzyszami i snuł wraz z nimi cudne pieśni romantyzmu.

## Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

(Ciąg dalszy.)

Artykuł 22.

Posel nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od rządu żadnych koncesji. Posel nie może również otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń z wyjątkiem wojskowych.

Artykuł 23.

Posel nie może być redaktorem odpowiedzialnym.

Artykuł 24.

Posłowie otrzymują diety w wysokości, regulaminem określonej.

Artykuł 25.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odraża i zamyka Sejm i Senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących, a także, zgodnie z art. 130 Konstytucji niniejszej, najpóźniej 8-go dnia po zawieszeniu praw obywatelskich.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm

w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie 1/3 części ogółu posłów w ciągu 2 tygodni. Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni.

Sejm zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu.

Artykuł 26.

Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu.

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania.

Artykuł 27.

Posłowie wykonywują swe prawa i obowiązki poselskie osobiście.

Artykuł 28.

Sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Artykuł 29.

Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka — określa regulamin sejmowy.

Artykuł 30.

Posiedzenia Sejmu są jawne. Na wniosek Marszałka, przedstawiciela Rządu lub 30 posłów może Sejm uchwalić tajność posiedzenia.

Artykuł 31.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowych.

Artykuł 32.

Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej 1/3 części ogółu posłów. Uchwały sejmowe zapadają zwykłą większością głosów, o ile inne przepisy Konstytucji niniejszej nie zawierają odmiennych postanowień.

Artykuł 33.

Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu, bądź do poszczególnych ministrów, w sposób regulaminem przepisany. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanym oświadczeniu usprawiedliwić brak merytorycznej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały.

Artykuł 34.

Sejm może wylaniać dla zbadania poszczególnych spraw Nadzwyczajne Komisje, z prawem przesłuchiwania stron interesowanych i wzywania świadków. Zadania i kompetencje tych Komisji będą każdorazowo uchwalone przez Sejm.

Artykuł 35.

Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do zbadania.

Jeżeli Senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych

Maszeruje nasza dywizja na front litewsko-białoruski.

Wchodzimy na ziemię Białorusi. Wsie niedzne, wyniszczone ani cienia dobrobytu. Drogi fatalne i dużo płachu, który po deszczu zmienia się w gęste, głębokie błoto, trudne do przebycia, szczególnie dla artylerji. Pod tym względem rywalizować może Litwa i Białoruś z Podolem i Ukrainą i doprawdy trudno by się zgodzić, gdzie lepsze drogi.

Dnia 8 czerwca wraz z innymi oddziałami rozpoczynający pościg za nieprzyjacielem, który cofa się gwałtownie w kierunku wschodnim i w przeciągu siedmiu dni osiągnął już dnia 10 czerwca linie wzdłuż rzeki Auty — przesynek koło Żabok — linie jeziora Dolgoje do jeziora Szo.

Szlakiem Batorego przez Głębokie i Welez doszła Grupa nasza do naznaczonej rozkazem Dowództwa armji linii frontu i broni jej wytrwale, choć stale naprzeciw naszego odcinka staje do walki znacznie silniejszy nieprzyjaciel. Żołnierze zahartowani w walkach na Ukrainie, stosuje tu dziś swoją wypróbowaną metodę śmiałych ataków i góruje przewagą duchową i wiarą w zwycięstwo.

Znowy stoją dziś na ziemiach Białorusi nasze placówki, znowu przesuwają się przez wsie białoruskie nasze oddziały. Dużo tu zresztą, bardzo dużo wsi polskich. Często, gdy we wsi o drodze zapytasz, idzie chłop z tobą, poza wieś cię wyprowadzi i pokazuje, którędy masz iechać, objaśniając przytem droge w czystym polskim języku.

Przykre tylko wrażenie robią te wsie tutaj, i chłop i chata jego przedstawiają często obraz nędzy, jeśli już nie rozpacz. W brudnych chatach gnieździ się moc robactwa, co szczególnie nam podczas kwaterowania w nich daje się we znaki. Słychać co nocci tajemny szelest, pochodzący z „uderzania” łap karakonowych o ścianę, a przez dzień brzeczy orkiestra much, które też codziennie rano biorą na siebie rolę budzika.

Ale do czego się żołnierz nie przyzwyczaił? Więc oświeć przeklinamy muchy, pluskwy i „blondynki”, uważamy je za „malum necessarium” i za konieczne uzupełnienie obrazu chaty białoruskiej. Powiedziałby ktoś może, że nie tylko białoruskiej, ale przyznałby chyba, że tu głównie nie brakuje tych miłych stworzonek.

Począł połowa 12, dnia 21 czerwca 1920.

## Z fundacji skarbkowskiej.

W ostatnich czasach pojawił się cały szereg artykułów w dziennikach miejscowych, które działalność moją jako kuratora Fundacji Stanisława hr. Skarbka starała się przedstawić w ujemnym świetle, przez co też i dotychczasowa korzystna opinja o wynikach pracy społecznej tej Fundacji cierpieć musi.

Podczas gdy Fundacja zajmuje u siebie kilkadziesiąt osób, zarzuty przeciw mnie skierowane, wyszły od kilku zaledwie malkontentów, co może chyba służyć za dowód, że chodzi tu wyłącznie o sprawy osobiste tych jednostek. Sądzę, że dla scharakteryzowania ich wystarczy zaznaczyć, że Rada szkolna krajowa uzależniła dalsze udzielanie prawa publiczności dla szkoły Zakładu drohowskiego od usunięcia właśnie dwóch osobników, należących do grona, które przeciw mnie tak ostro występuje.

Myslałem dotychczas, że w tych warunkach nie odpowiadałoby mojej godności, wdawać się w jakąkolwiek polemikę. Z uwagi jednakże na okoliczność że przez te powtarzające się ataki być może opinja

przeciwno niemu zarzutów — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Na widoczek Senatu Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem 30 dni.

Jeżeli Senat postanowi projekt, uchwalony przez Sejm, zmienić lub odrzucić — powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następujących dni 30 zwrócić Sejmowi z proponowanymi zmianami.

Jeżeli Sejm zmiany, proponowane przez Senat, uchwali zwykłą większością 3/5 głosów lub też, jeżeli odrzucony przez Senat projekt uzyska w Sejmie większość 3/5 głosów — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu.

Jeżeli Sejm zwykłą większością głosów poważnie uchwałą, odrzucająca w całości lub w części propozycję Senatu — Prezydent Rzeczypospolitej wedle swego uznania zarządzi w ciągu dni 30 ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą Sejmu, albo przed upływem tego terminu zastosuje przeciw tej ustawie „veto”.

W ostatnim wypadku ustawa ta nie może być w tej samej sesji przedmiotem obrad Sejmu.

### Artykuł 36.

Senat składa się:

- z 70 członków, wybranych w głosowaniu sosenkownem przez Sejm, a z poza jego grona;
- z przedstawicieli samorządu: po 2 od województw i po 2 od rad miejskich miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi;
- z 5 delegatów episkopatu katolickiego;
- z 3 przedstawicielami najsilniejszych po religji katolickiej wyznań;

publiczna zaniepokojona została co do stosunków Fundacji, przeto aby zapobiedz wszelkim wątpliwościom podaje do publicznej wiadomości przedewszystkiem co do zarzutu jakoby ja usunął z Zakładu Drohowskiego SS. Felicjanek, że tego nietylko nie uczyniłem, lecz przeciwnie wyraźnie żądałem aby nadal w Zakładzie sierót w Drohowyżu pozostały w charakterze nauczycielek i wychowawczyń, chcąc jedynie zarząd ekonomiczny zakładu i folwarku, powierzyć osobom świeckim.

Celem wyjaśnienia tej sprawy SS. Felicjanek, tudzież w kwestji innych zarzutów podniesionych przeciw mojej osobie w artykułach dziennikarskich uważam za najstosowniejsze podać wreszcie do publicznej wiadomości sprawozdanie komisji wydelegowanej do Drohowyża przez władze nadzorcze Fundacji Stanisława hr. Skarbka tj. przez Wydział krajowy. Zaznaczam zarazem, że sprawozdanie to przedłożone zostało do wiadomości Rady administracyjnej fundacji dnia 29 kwietnia 1920, a opatrzone jest podpisem jednego z członków Wydziału krajowego, będącego równocześnie członkiem Rady Administracyjnej Fundacji Skarbkowskiej, który sprawę na miejscu w Drohowyżu zbadał.

Otóż według treści tego sprawozdania: „w ciągu dochodzeń przesłuchano bratniego Kuratora Fundacji dalej dyrektora zakładu Schmidta, lekarza zakładowego dr. Supińskiego, tudzież funkcjonariuszy podpisanych na wspomnianych artykułach (w dziennikach)

Co do wyniku dochodzeń, to zdaniem komisji inspirowanej całej akcji jest ks. Lewandowski, kapelan i nauczyciel religji w zakładzie i że według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa cała nie przybrałaby bez jego wpływu znanej formy.

Co do SS. Felicjanek zdania przesłuchanych osób streszczają się w tem, że jedni uważali za złe ich ustąpienie, inni zaś starsi wyrażali zapatrywanie, że poruczenie dziewcząt dobrem kierowniczkom świeckim byłoby korzystniejsze dla dziewcząt, gdyż zakonnice przeznaczają dużo czasu na ćwiczenia duchowne, nie przygotowując dziewcząt do życia praktycznego, wreszcie inni uważali że opiekę nad młodszą dziewczętami należałoby poruczyć zakonnicom a nad starszemi osobom świeckim.

Dalej stwierdziła komisja istnienie dziś w Zakładzie wszystkich dwóch stołów (gdy dawniej było więcej) jednego dla funkcjonariuszów, drugiego dla dzieci i służby.

Wikt dla dzieci obecnie lepszy, smaczniejszy, rozmaitszy i bardzo obfity.

Dzieci na zapytanie stosownie stwierdziły to, jak niemniej także, że obecnie więcej niż dawniej się uczą. Czystość na oddziale dziewcząt takasama jak dawniej — na oddziale chłopców większa.

Wygląd dzieci dobry i zdrowy, czas wolny od nauki spędzają na wolnym powietrzu, na zabawach i śpiewach, pod dozorem dostatecznej ilości inspicjentek.

Tyle ze sprawozdania.

Odnosnie do zarzutów czynionych mi w sprawie warsztatów krajowej szkoły rzemiosł w Drohowyżu stojącej pod zarządem Wydziału krajowego, wyjaśniam rzecz następująco:

Kiedy na wiosnę br. wybuchł w całej okolicy Drohowyża wprost w okropnej mierze tyfus plamisty więc z uwagi na to, że warsztaty, do których uczęszczają wychowawcy Zakładu, stały otworem także i dla eksternistów rekrutujących się z okolicznych wsi — musiałem zaprzestać posyłania ich do warsztatów. Spowodował mnie do tego także i wzgląd na to, że

- z przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucji naukowych;
- z pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz z Prezesa Trybunału Administracyjnego;
- z przedstawicieli Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej po jednym z każdego jej działu;
- z 2 przedstawicieli adwokatów.

Wszyscy członkowie Senatu są powołani na cały okres trwania Sejmu.

Ordynacja wyborcza określi bliżej sposób powołania członków Senatu.

Senat wybiera Prezesa i jego zastępców, uchwała własny regulamin obrad oraz ich porządek.

Nikt nie może jednocześnie piastować mandatu poselskiego i być członkiem Senatu.

### Artykuł 37.

Postanowienia artykułów 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 30, 31, 32 i 33 stosują się odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków,

### Artykuł 38.

Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień.

### Artykuł 39.

Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem absolutną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmioletnia swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na trzydzieści dni przed upływem siedmioletnia, Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe z inicjatywy Marszałka i pod jego przewodnictwem,

zarządzenia sanitarne lekarza zakładowego nie były przez Dyrekcję szkoły rzemiosł w całej rozciągłości przestrzegane.

W sprawie tej odniosłem się z odpowiednimi wnioskami do Wydziału krajowego.

Aby wychowanków Zakładu nieuczęszczających do warsztatów ochronić od demoralizującego wpływu, jaki za sobą może sprowadzić bezczynność, użyłem ich do robót w polu. W ten sposób zdołałem cały folwark, który i tak jest przeznaczony na wyżywienie Zakładu, mimo braku robotnika, należycie uprawić i obrobić i w ten sposób zapewnić dla sierót dostateczną apro wizację na nowy rok szkolny.

Tuszę sobie, że w tych kilku zdaniach przyczyniłem się do wyjaśnienia sprawy i uspokojenia opinji publicznej co do stosunków Fundacji — zapewniając wszystkich, którzy się interesują losami naszej Fundacji, że tak Kuratorja jak i administracja Fundacji, każdej chwili służą wszelkimi dalszemi wyjaśnieniami, zapraszając do zwiedzenia Zakładu Drohowskiego celem przekonania się naocznie, o ile Zakład prosperuje i spełnia swe zadania zgodnie z wola Fundatora.

We Lwowie dnia 3 lipca 1920.

Fryderyk Skarbka,  
Kurator Fundacji Stanisława hr. Skarbka

## Polska na międzynarodowym Zlocie harcerskim w Londynie.

(Wyjazd polskiej drużyny)

Dnia 25 bm. rozpoczęło się w Londynie wielki międzynarodowy zlot harcerski, w którym wezmą udział przedstawiciele harcerstwa całego świata, a więc nie tylko Europy, lecz także Ameryki i wszystkich kolonji angielskich, oraz francuskich. Zjazd będzie więc niezwykle liczny i potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni. Będzie to więc coś w rodzaju olimpiady skautowej.

Na pierwszy plan wysuwają się wielce urozmaicone popisy harcerskie, jako to: zawody lekkoatletyczne, popisy w jeździe na rowerze, ćwiczenia w obozowaniu, sygnalizacji, ratownictwie pożarnem itd. Należy zaznaczyć przytem, iż każda drużyna będzie miała zupełnie wolną rękę w wyborze popisów, co oczywiście przyczyni się niemało do urozmaicenia zlotu.

Równocześnie zostanie też otwarta wystawa prac harcerskich. Obejmować ona będzie przedmioty wyrobione przez skautów, jak modele mostów, aeroplanów, rowerów, wyroby ręczne, zbiory marek, fotografii, oraz szkiców rysunkowych. Będzie to wystawa urządzona na wzór takiejże wystawy w Birmingham w 1913 roku.

Udział Polski w zlocie przedstawia się jaknajlepiej. Na zaproszenie naczelnika harcerstwa angielskiego generała Baden-Powella, wybierze się z Polski drużyna złożona z 52 skautów w wieku od lat 16 do 18. Generał Powell zapewniał, że znajdą oni jaknajgościniejsze przyjęcie podczas pobytu w Londynie.

Rzecz zrozumiała, że z wielu względów, w których nie małą rolę odegrały motywy natury politycznej — sprawą wyjazdu naszych skautów do Anglii zajął się gorliwie rząd polski, a mianowicie ministerstwa: spraw zagranicznych, wojskowych i oświaty. Drużynie dostarczono kompletnego wyekwipowania, odkomenderowano kilku oficerów, jako kierowników ekspedycji. Pozatem wymienione władze zapewniły

### Artykuł 40.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, rezygnacji lub innej przyczyny, zastępuje go Marszałek Sejmu.

### Artykuł 41.

W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się natychmiast z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta.

Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej nie jest zajęty, Marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

### Artykuł 42.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek Sejmu zwoła niezwłocznie Sejm i podda jego uchwałą, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej uznać należy za opróżniony.

Uchwałą, uznającą urząd za opróżniony, zapada kwalifikowaną większością 3/5 głosów, w obecność przynajmniej 1/2 ustawowej, t. j. ordynacją wyborczą ustalonej, liczby posłów.

### Artykuł 43.

Na Prezydenta Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel Państwa, który ukończył 40 lat życia.

Ta sama osoba może być powołana na stanowisko Prezydenta ponownie.

**Przewóz naszej bezpłatny pociągiem koalicyjnym „Polonia“.**

Polska młodzież harcerska weźmie udział we wszystkich zawodach i do wszystkich jest należycie przygotowana. Na uwagę zasługuje nie tylko świetne wyekwipowanie i dziarski, imponujący wygląd młodych zuchów, lecz także wyborny trening we wszystkich gałęziach sportu, zwłaszcza zaś w jeździe na rowerach najnowszego typu, które skauci zabiorą ze sobą. Na wystawę natomiast przeznaczono kompletne zbiory polskich marek, albumy z fotografiami i szkicami oraz wyroby techniczne.

Protoktorat nad wycieczką objął wiceminister spraw wojsk. gen. Sosnkowski. Jako delegaci ministerstwa oświaty, oraz opiekunowie wycieczki, wyjeżdżają: prof. Dr. E. Piasecki i Dr. T. Strumiło. Kierownictwo taktyczne wycieczki spoczywa w rękach por. K. Nowaka i ppor. T. Szumowskiego.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje lwowski zastęp harcerski, złożony z byłych obrońców Lwowa który wystąpi odrębnie, jako specjalna drużyna, ze wszystkimi odznakami za męstwo i waleczność. W skład tego lwowskiego zastępu wchodzi: Grabowski, Szelenberg, Misky, Pawłowski, Harlander, Teysseire, Keler i Smulikowski.

Wyjazd drużyny nastąpi w najbliższą sobotę 10 bm. z Warszawy przez Wiedeń, Włochy północne — Paryż. W programie podróży są również odwiedzić u skautów francuskich, w powrotnej drodze w Paryżu, zwiedzenie pobożowisk pod Arras etc. i kilkudniowy pobyt na olimpiadzie w Antwerpii.

Nie potrzeba dodawać, że wycieczka naszej młodzieży harcerskiej na wtorki międzynarodowy zlot londyński, ma niemałe znaczenie zarówno polityczne jak i moralne i powinna się spotkać z jaknajwiększym zainteresowaniem szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

### NADESEANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

### OSTRZEŻENIE.

W ogłoszeniu „Spki z ogr. odpow. dla eksploatacji wynalazków“ znajduje się następujący ustęp: „Firma wyrobiła także patenty...“

Otóż podaje do wiadomości interesowanych, że prawo zastępstwa w sprawach patentowych przysługuje wyłącznie do tego rządu upoważnionym obrońcom patentowym, nie zaś firmom.

Blżej się tem interesujących odsyłam do mego artykułu, drukowanego w r. 1914, w „Czasopiśmie Technicznym“ p. t. „Korsarstwo patentowe“.

Inż. Stanisław Dzbański  
obrońca patentowy.

### Do męsk. gimnazjum w b. Kongresówce potrzebni są profesorowie:

polskiego, łacińskiego, matematyki, chemii, historii, przyrody, rysunków, śpiewu i gimnastyki.

Wystarcza absolutorjum lub egzamina kwalifikacyjne do szkół wydziałowych (dla klas niższych).

**Wynagrodzenie 45—75 tysięcy marek.** Życie tańsze niż we Lwowie o 100%. Obfite deputaty. Część wynagrodzenia prowiantami w naturze po cenach kontyngensowych.

Zgłaszać się pisemnie lub osobiście (godz. 12—2). Lwów, ul. Jabłonowskich 1. 25. m. 5.

n3593 **Dr. W. Olszewski.**

### Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa

zawiadamia P. T. Pracodawców i Członków, że od 1 lipca 1920 r. z powodu dokonanej wymiany Koron, zasiłki i opłaty będą obliczane w Markach w tej samej wysokości w jakiej dotychczas obliczane były w Koronach.

Zasiłek w Kaf. XII. wynosić będzie 10 Mp., a opłata miesięczna 13 Mp. 85 fen. od członka i 6 Mp. 64 fen. od pracodawcy, razem 19 Mp. 92 fen.

**Bolesław Lewicki**  
prezes Kasy Chorych.

### Osoby

chcące pracować w sztuce stosowanej w jakimkolwiek dziale zechcą porozumieć się ze mną codziennie między godziną 3—6 popołudniu.

torytkowa, Lwów ul. Łyczakowska 1. 3. n3456

### Konkurs.

Dyrekcja państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza konkurs na posadę **Jednego asystenta ruchu warsztatowego** dla starszych słuchaczy budowy maszyn (zajęcie popołudniowe).

Do posady tej przywiązane są normalne pobory dla asystentów państwowych zakładów szkolnych, wolne mieszkanie z oświetleniem elektrycznym i opałem.

Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji szkoły najdalej do pierwszego sierpnia b. r. w godzinach przedpołudniowych.

Posada nadana będzie od 1 września b. r. na dwa lata.

n3602 **Inż. FILASIEWICZ**  
dyrektor.

### MAŁY FEJLETON.

## Kochanym cieniem poległych za Ojczyznę.

Czemżeby piękność ziemi była cała,  
Gdyby nie o was pamięć tak świetna?  
Gdyby nam blaskiem słonecznym nie drgała  
Niezapalona nigdy w piersi rana  
Wspomnieniem drogich postaci promienna,  
Bez których pustą byłaby Ojczyzna,  
Jakby duchowej martwoty Gehenna,  
Jak coś, do czego miłość się nie przyzna.

Kiedy faluje w upale tan żyta,  
A wiatr rzeźwiący ów odmet kotyże,  
Każdy ktoś zboża pokłonem was wita.

W żywiczną borów południową ciszę,  
W czas, gdy ją dzwonek kościelny ożywia  
Po je... dźwiękach płyniecie w przestworzu,  
Z rozpalonego zapachem igliwia,  
Jako nad niwy Łaska płynie Boża.

Nie smućcie się żywi, skoro w dni posępne  
Tęsknica mgłami radość dusz spowinie,  
Bo one duchom krewnym są dostępne:  
Kochanek zmarły zjawi się dziewczynie,  
Syn z łez zcałuje matczyne powieki,  
Do serca ojcu cicho się przypieści.  
Wszędzie ich bliski, choć grobem daleki,  
Grobem, nad którym pacierz drzew szeleści.

Jan Andrzejowski.

### POŁACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z ośpaski „Słowa Polskiego“.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 lipca.

— **Sala Teatru Miejskiego.** Środa 7. lipca: Wieczór tańców Maryli Gremo na dochód sierot po obrońcach Lwowa.

— **„APOLLO“.** Dziś „Kobieta bez serca“, dramat w 5 akt. z włoską artystką Hesperia.

### Wesoła muza warszawska

przysłała nam w sobotę d. 10 i w niedzielę d. 11 bm. najwybitniejszych swych przedstawicieli. Istotnie pp. K. Hanusz, p. O. Orleńska i p. T. Wołowski należą do luminarzy estrady. Obok nich występować będzie świetna para baletowa p. Lubińskich i pełna wdzięku, młodzieńca, lecz wysoce utalentowana tancerka - bosonóżka p. Dąbrowska. 3592

— **Ważne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** we Lwowie, odbędzie się dnia 11 lipca br. o godz. 10 przed południem w auli gimnazjum III, przy ul. Batorego we Lwowie.

Według § 35 statutu mogą brać udział w Ważnym Zgromadzeniu z głosem decydującym członkowie rzeczywisti (tj. Stowarzyszenia należące do P. B. K.), członkowi wspierający w charakterze gości.

— **Wieczór tańców Maryli Gremo** odbył się dnia 1. bm. w Teatrze Miejskim przy doszczętnie wysprzedanej widowni. — setki osób odeszło z kasy bez biletów. Wobec tak niezwykłego zainteresowania się publiczności występami istotnie fenomenalnej artystki-tancerki, odbędzie się we środę 7. bm. IV. pożegnalny wieczór Maryli Gremo, z którego dochód w całość przeznaczają się na rzecz sierot po obrońcach m. Lwowa. Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

— **Strajk kelnerów skończony!** Jeden dzień trwał strajk kelnerów we Lwowie. Goście w kawiarniach usługiwali sobie przeważnie sami, a ruch przez to nie był wcale mniejszy, niż zwykle. Przez cały niemal dzień odbywały się konferencje, mające doprowadzić do ugody między kelnerami i pracodawcami. Dopiero o godz. 11 w nocy zakończono obrady uchwałą pod przewodnictwem prez. Obirka, którego o to prosiły obie strony. Kelnerzy uzyskali przyznanie wiktów lub relutum 250 mk. tygodniowo, zniesienie płatniczego i wprowadzenie kelnerów rewirowych, oraz uznanie organizacji. Umowa normuje szereg spraw wewnętrz-

nych i wchodzi w życie w 14 dni po jej podpisaniu, co nastąpi dziś w południe.

## Powszechny Bank Depozytowy

Filia we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu

przypomina wszystkim swoim dłużnikom z tytułu lombardu austr. poź. woj. wszystkie embleje, że w myśli deklaracji złożonej w Banku przy lombardzie papierów odpowiadają za spłatę kredytu nie tylko wartośćią zastawionych efektów, lecz także całym swoim majątkiem.

Gdy lombardowane efekty nie przedstawiają obecnie dostatecznego pokrycia na udzieloną zaliczkę, wzywamy P. T. klientów, by do 8-miu dni uregulowali swe zobowiązania względnie skonwertowali w odpowiednim terminie pożyczki austr. na

### długoterminową Polską pożyczką odrodzenia.

Po bezkarnym upływie wymienionego terminu skorzystamy z przysługujących nam na podstawie deklaracji uprawnień ustawowych. Dłużnicy, którzy nie skonwertują pożyczek austr. na polską pożyczkę długoterminową narażą się nadto na zupełną utratę kapitału ulokowanego w efektach austr. poź. woj.

### POWSZECHNY BANK DEPOZYTOWY

3508

Filia:

we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrzyć się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie 1. 2. 3676

# **Straty tramwajów warszawskich wskutek strajku.** Według informacji dzienników warszawskich poniosły tramwaje miejskie w Warszawie 10 milionów marek straty wskutek ostatniego strajku.

# **„Jarosław“ zawinął do Gdańska.** W dniu 1 lipca przybył do Gdańska parowiec angielski „Jarosław“, który przywiózł 1300 żołnierzy i oficerów polskich z resztek polskiej dywizji syberyjskiej pułk. Czumy. Razem z żołnierzami przybyło 300 osób cywilnych.

# **Zgon lotnika.** We wsi Maciejowicach pod Czarwołinem spadł aeroplan z lotnikiem — obserwatorem 23-letnim Kazimierzem Bogatko, studentem Politechniki i absolwentem szkoły podchorążych, który został ciężko ranny. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

## Z ziem Wołynia i Podola.

Wysokie odznaczenie.

(W. P.) J. E. ks. biskup Dubowski otrzymał od Ojca św. papieża Benedykta XV breve, czyli pismo, mianujące ks. Feliksa Sznarbachowskiego, kanonika i prałata, proboszcza Kolegiaty Olyckiej, protonotariuszem apostolskim. Jest to wysokie odznaczenie, gdyż protonotariusz jest najwyższą godnością, jaką kapłan po biskupie otrzymać może.

Spis ludności.

(W. P.) Dnia 21 czerwca br. na całym terenie Okręgu Wołyńskiego rozpoczął się spis miejscowej ludności. Spis ludności obejmuje wszystkie bez wyjątku zaludnione punkty powiatów, a mianowicie: miasta, miasteczka, wsie, kolonie, osady, folwarki, majątki, fabryki, tartaki, cegielnie, leśniczówki, budki kolejowe i t. d.

Nominacje.

(W. P.) Naczelny komisarz Ziemi Wołynia i Frontu Podolskiego zatwierdził szereg nominacji: p. Feliks Krzyżanowski mianowany został dyrektorem departamentu prawnego; Leon Trześciak, dyrektorem departamentu administracyjnego, prezesem wyższej komisji dyscyplinarnej; Julian Poczętowski, dyrektorem departamentu narodowościowo-wyznaniowego; Józef Furoff, urzędnikiem łącznikowym naczelnego komisarza przy Naczelnem Dowództwie Wojsk Polskich; Tadeusz Zagórski, przedstawicielem pełnomocnym komisarza rządowego przy rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej; Józef Bek, urzędnikiem do spraw szczególnej wagi przy komisarzu naczelnym; Józef Głębocki, delegatem departamentu administracyjnego przy rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej; Józef Frycz, zastępcą radcy prawnego w komisariacie naczelnym; Henryk Wilczyński i Stanisław Żeromski, stałymi konsultantami komisji legislatywnej; Lucjan Chmielewski, kierownikiem biura zaopatrzenia urzędników Z. C. Z. Woł. i Fr. Pod.; Józef Wierzejski, rewidkatorem biblioteki Liceum Krzemienieckiego; Stan. Bagiński, wicepresem sądu okręgowego w Lucku; Marian Kaleński, sędzią pokoju w okręgu Wołyńskim; Stan. Kuczyński, notariuszem w Równiu; Kazimierz Miłaszewski, notariuszem w Starokonstantynowie; Edmund Martynowicz, notariuszem hipotecznym przy sądzie okręgowym w Lucku; Artur Georgel, sędzią pokoju w okręgu Wołyńskim.

## Szkoła morską w Tczewie.

Departament do spraw morskich podaje do ogólnej wiadomości następujące informacje o warunkach wstąpienia do Szkoły morskiej w Tczewie:

- 1) Szkoła powstaje w celu przygotowania specjalistów do objęcia stanowisk kapitanów, ich pomocników oraz mechaników na statkach ojczystej floty handlowej i stosownie do tego posiadać będzie dwa działy: nawigacyjny i mechaniczny.
- 2) Oględziny lekarskie oraz konkursowe egzamin na z arytmetyki, algebry, geometrii, fizyki, jedne-

języków nowych (francuskiego lub niemieckiego) kreślenie w zakresie 6 klas szkoły średniej, a dla kandydatów na wydział nawigacyjny dodatkowo z geografii odbywać się będą 15 lipca r. b. w Państwowym kole budowy maszyn i elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda przy ul. Mokotowskiej 8.

3) Kandydaci do Szkoły morskiej powinni przedstawić: a) Podanie na imię dyrektora szkoły (za nieletnich powinny być składane przez rodziców lub opiekunów); b) życiorys własnoręcznie napisany; c) dowód przynależności do Państwa Polskiego; d) metrykę urodzenia; e) świadectwo ukończenia przynajmniej 5 klas szkoły średniej; f) dwie fotografie z ostatniej doby; g) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, oraz odpis karty zdrowia z tej szkoły do której kandydat uczęszczał; h) zobowiązanie rodziców lub opiekunów do stosowania się do uchwał i regulaminów szkoły morskiej.

4) Podania wraz z dokumentami przyjmowane będą do 12 lipca br. i skierowane być winny do Sekcji personalno-szkolnej Departamentu Spraw morskich, ul. Mokotowska 12 w Warszawie. Tamże codziennie od g. 9—11 udziela się bliższych informacji dotyczących Szkoły morskiej.

## Ze świata.

**Kusmanek wodzem bolszewików. — Z życia sowieckich dyplomatów. — Wiednieki demonstrują przeciw żydom. — Dywany Habsburgów. — Wylawiacze angielskiego złota.**

„Warszawskie Słowo” zamieszcza otrzymaną z Syberii korespondencję o walkach Kołczaka z bolszewikami. Jedną z armii bolszewickich dowodził ten. Ewert, drugą niefortunny obrońca Przemysła ten. Kusmanek.

Jak donoszą pisma rosyjskie konsul bolszewicki w Danii Garin (Hartfeld) uwolniony został ze swego stanowiska i postawiony przed trybunał rewolucyjny za roztrwonienie i przywłaszczenie sobie pieniędzy rządowych. Ze względu na zasługi jego wyświadczone w organizacji bolszewickiej, zasądzono go tylko na trzy miesiące więzienia i pozbawiono praw politycznych.

Brak wiktuałów na bazarach wiedeńskich spowodowany bojkotem węgierskim wywołał hałaśliwą demonstrację Wiedniek, które odgrażały się socjalistom i żydom jako sprawcom tego bojkotu. W przeciwstawieniu do tego targi budapeszteńskie zasypały się olbrzymią masą owoców i jarzyn, ta, iż przystapiono do fabrykacji na wielką skalę konserw.

We Wiedniu otworzono wystawę kobierców wschodnich, które były własnością domu cesarskiego.

Pisma angielskie podają sensacyjne rewelacje o wykryciu dobrze zorganizowanej mafii, która z wielkim sprytem zajmowała się wylawianiem złota angielskiego.

Od pewnego mianowicie czasu zauważono w Londyńskim Banku państwa, że ilość złota będącego w obiegu, jako moneta wyrażona w 1-ym funcie szterlingu, zaczyna się umniejszać. Zawiadomiona o tem policja, po dłuższym dopiero śledzeniu i opierając się na różnych danych z banku państwa stwierdziła, że w Londynie, prawdopodobnie w śródmieściu znajdował się musi spółka wylawiaczy złota z Banku państwa. Operacji tej dokonywano przypuszczalnie w ten sposób, że członkowie spółki kazali sobie wypłacać weksle, obligacje i czeki z Banku państwa tylko w walucie złotej, której dalej w obieg nie puszczali.

Nasuwało się trudne do rozwiązania pytanie: co robiono ze złotem?

Dalsze obserwacje policyjne wykryły, że w pewnym domu Bow Street, odbywają się schadзки 7 osób, pomiędzy którymi znajdowali się: lichwiarz, adwokat, dawniejszy robotnik w kopalniach złota w Afryce Południowej, chemik, jakaś kobieta i dwu innych mężczyzn.

Dom i tajemniczą spółkę, poddano dalszej obserwacji. Dopiero, kiedy stwierdzono, że w piwnicy tegoż domu znajduje się jakaś tajna fabryka — wtedy, mając już tyle danych, policja upatrzawszy stosowny moment, kiedy wszyscy 7 spółnicy znajdowali się na miejscu, wkroczyła siłą do tajemniczego domu i zarządziła natychmiast energiczną rewizję. Rezultat był nadszpodziewany: odkryto tygłe do przetapiania kruszców, funty szterlingi przechowane do przetopienia i narazcie złoto w sztabach, pochodzących widocznie z przetopienia złota kursującego w monetcie.

Całe towarzystwo uwięziono, jako spółkę działającą z rozmysłem i w celu niedozwolonej korzyści własnej na niekorzyść państwa.

Ostatecznie stwierdzono, że spółka wybrała z banku państwa manipulując już od dłuższego czasu i różnymi sposobami, około 110.000 funtów szterlingów, czyli około 900 kilo złota, które przetopione, dały zyskać, jako złoto w sztabach 44.000 funtów szterlingów, czyli licząc na obecny kurs, około 3 milionów franków co by się według naszego kursu wyrażało cyfrą około 32 milionów marek.

Na taką sumę skrzywdzony został angielski bank państwa.

## Z muzyki.

### OSTATNIE POPISY MUZYCZNE.

Finałem okresu popisów rozlicznych lwowskich szkół, bilansujących w ten sposób wyniki całorocznej pracy, stały się dwa południowe koncerty, niedzielny i wtorkowy.

W pierwszym z nich produkowali się uczniowie i uczennice p. Frankowskiej i Moysowiczowej. Szkoła ta wyprowadziła na estradę wszystkich zda się uczniów i uczennice, a niezmiernie długi program, obejmujący faktycznie 17 punktów (dwa odpady), zawierał nie mniej, jak 37 pieśni (l.)

Stanowczo za wiele! By program na tem stracił, gdyby popisujący się śpiewali zamiast trzech — dwie, a nawet jedną pieśń — nie wzię. — Być może, że aranżującym zależało na tem, by młodzi adepci sztuki „rozśpiewali się” — negowałby to z jednej strony dotór pieśni nie kwalifikujących się konieczne do rozśpiewania się, negowałby to fakt, że niektórym ze śpiewających dano aż — dwa punkty i tak długiego programu, wniosek stąd jasny, że na przyszłość należy ten i taki program technicznie rozwiązywać inaczej, gdyż o jego wartościach naprawdę nie abudancja stanowi. Program stał się mieszaniną stylów, kierunków, form... Zapewne przy wyborze pieśni miarodajnymi musiały być możliwości głosów śpiewających i stąd ta różnorodność i przypadek owoców w programie, niemniej trudno nie podkreślić faktu, że nie zawsze te względy decydował, a oto np. alaciste dano do śpiewania... koloraturową arję z „Cyrylika”.

To uwagi ogólne. Przechodząc do szczegółów, stwierdzić muszę, że przez estradę przesunął się szereg śpiewaczek i śpiewaków, i ktycznie zaawansowanych i dających rękojmie, że przy dalszej pracy świadczenie ich stanie na znacznym nawet niejednakołtynie pozi mie artystycznym.

Zaliczyłbym do nich w pierwszej linii p. M. Jus-tównę, którą slyszalem niedawno w czasie akademii muzycznej lwowskiego Instytutu muzycznego, a która w obecnym programie wykonała bardzo pięknie pieśni Bacha, Kreuzera, Mozarta i Solo w pieśniach szkockich Beethovena. Głos młodej śpiewaczki piękny, intonacja czysta, duża kultura muzyczna — oto wartości, którymi rozporządza p. Jostówna dzisiaj. Przyszłość? — zależy od niej samej.

Na podstawie tego, co slyszalem, prorokowałbym — jasną.

Równie dodatnio zapisała się p. Kowalska w pieśni: „La tua voce” i w Melcera: „Opłyni mnie ciemny lesie”. Stanowczo jednak powinna wykreslić ze swego repertuaru Rossiniego zupełnie nieodpowiedniego dla jej pięknego solowego głosu. Pieśni Braamsa, Maszyńskiego i Opieńskiego znalazły bardzo dobrą interpretatorkę w p. Mata-kównie.

Poza wymienionymi śpiewała p. Kotárska, p. Świrska, p. Maćkówna (mniej godziłbym się na interpretację Liszniewskiego: „Oj usnij”, utwór ten zresztą mało odpowiadał normie głosu śpiewaczki), p. Erhardtówna dysponująca głosem nie wielkim, ale bardzo miłym, p. Głowacka, p. Goetówna, p. Loebłówna — oraz pp.: Mrażak (stateczny rozwój głosu i uniejętność śpiewania bardzo widoczny) i Orkan.

Trudno mi wejść w ocenę szczegółową świadczeń wymienionych, ograniczam się zatem do stwierdzenia, że śpiew ich był przeważnie interesujący i że był wykładnikiem samennej pracy uczących Pań, które z rezultatów mogą być najzupełniej zadowolone.

Wtorkowy koncert uczniów i uczennice konserwatorium Tow. muzycznego grzeszył również długością programu (początek o godz. 11, koniec koło 2 — to stanowczo na południową porę za wiele).

Szereg osób występujących był nam znany. O pięknym śpiewie p. Ciesielskiej miałem sposobność pisać, na równi jak o p. Lipowskiej, znanej nam dodatnio z pracy swojej w operze. Również znany nam jest p. Stuhlman, jak i p. Wolski, dysponujący głosem niewielkim, używanym jednak bardzo umiejętnie, znaną nam jest i p. Harniszewska, która z wielką subtelnością odegrała: „Fantazję c-moll” — Mozarta.

Z pozostałych, którzy wypełnili swoimi produkcjami program wymienić należy p. Zasławską, która dobrze odśpiewała dwie pieśni, p. Bartel (Reger, Chopin egzekuowani bardzo starannie), p. E. Kopaczyńska, która odśpiewała arję z „Trubadura” i „Nieszporów sycylijskich” — Verdiego.

Młoda śpiewaczka występem swoim wywołała wrażenie bardzo dodatnie, horoskopy na przyszłość stawiać dla niej można faktycznie jak najpomyślniejsze.

Koncert otworzyła młodzieńka skrzypaczka p. H. Szczepańska Mendelssohna „Koncertem e-moll”. Talent to niewątpliwy. Znaczna jej biegłość, wcale dużo ciepła, wielka staranność cechują już dzisiaj jej grę. Przy dalszej pracy wyrobi się za-

pewne na dzielną skrzypaczkę. Zatem i jej życzą — wytrwałości.

Prof. Lesław Jawo:ski.

## Konkurs na odczyt krajoznawczy.

Pragnąc zachęcić swych członków i szerszy ogół młodzieży akademickiej do pracy twórczej w dziedzinie krajoznawstwa, Zarząd Koła Akademickiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie ogłasza konkurs na odczyt krajoznawczy.

Tematem odczytu może być: 1. Opis dzielnicy lub miejscowości (miasto, miasteczko, wieś) na ziemiach polskich; 2. opis wycieczki naukowo-krajoznawczej odbytej na ziemiach polskich; 3. przyczynki do historii sztuki i kultury polskiej.

Odczyt przeznaczony jest do wygłoszenia na zebraniu Koła i utrzymany być powinien w charakterze naukowym; odczyt może uwzględniać całość wiadomości krajoznawczych, dotyczących danej miejscowości, lub też wyczerpująco ująć jeden dział opisu (np. fizyografia, etnografia, zabytki, warunki ekonomiczne, rozwój kulturalny itp. danej miejscowości).

Prawo udziału w konkursie ma wyłącznie cała młodzież akademicka polska.

Autor pracy nagrodzonej, studjujący poza Warszawą, nicma obowiązku wygłaszania osobiście tejże pracy nagrodzonej.

Nagrody konkursowe za najlepsze z nadesłanych prac, będą następujące: I. Mk. 500, II. 300, III. 200.

Pierwszeństwo publikacji nagrodzonych odczytów przysługuje kołu akademickiemu.

Rękopisy nadsyłać należy niepodpisane do Zarządu Polskiego Tow. Krajoznawczego (Karowa 31) w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych tytułem i godłem, mieścić się winny: nazwisko i adres autora, które ujawnione będą jedynie w razie przyznania nagrody.

Termin nadsyłania rękopisów 1 bm.

Wartość prac nadsyłanych oceni specjalny Komitet, który stanowią: pp. Kazimierz Kulwiec, Aleksander Janowski, prof. Kazimierz Konarski, prof. Antoni Sujkowski, prof. Władysław Woodyno, Bruno Zborowski i delegat Zarządu Koła Akademickiego.

Bliższe wiadomości, dotyczące się konkursu, otrzymać można (ul. Karowa 31) u sekretarza, lub też u delegatów poszczególnej uczelni.

## Kronika sportowa.

### Z wycieczki na Czarnohorę.

W 3-dniowej wycieczce w Czarnohorę zorganizowanej przez ruchliwe Tow. turystyczno-krajoznawcze wzięło udział 13 osób (w czem 1 pani).

Turyści wyjechali pociągiem posp. w sobotę dnia 26 czerwca o godzinie 1 popoł. w kierunku Worochty, dokąd przybyli o godzinie 9½ wieczorem.

Nie zwlekając, przy świetle laterek, wyruszyli torem kolejki leśnej do leśniczówki, zwanej Zawojda, gdzie stanęli o 1½ w nocy.

Nocleg tamże na sianie na strychu trwał krótko, bo do godz. 5½ rano. Po śniadaniu i wypiciu kilku litrów taniego i niefałszowanego mleka, puscili się uczestnicy wycieczki w kierunku góry Kostrycz (1585), której szczyt osiągnęli o godz. 11 rano, gdzie przy wotrze i odpoczynku spożyli „drugie śniadanie”, podziwiając przy pięknej pogodzie widoki okolicznych szczytów i dolin rzek Czeremosza i Prutu.

O 1 w poł. skierowano się granicą w stronę Marszewskiej Wielkiej (1564). Spacer ten po dobrej drodze jezdnej, przeplatany odpoczynkami i obiadem, urozmaicany ciągłymi zmianami widokowymi miał wiele uroku pociągającego a uwieńczony został wypadkiem w Karpatach niespotykanym. Mianowicie na wysokości około 1.200 m. zażądano od turystów... „dokumentów podróży”. Rzecz w tem, że turyści znajdowali się w strefie powiatu kosowskiego, gdzie działała stan wzmocnionej ochrony.

Spotkani przez posterunek policji państwowej konnej — poddać się musieli konieczności wylegitymowania się i przyjąć radę, żeby na przyszłość — o ile nie chcą być zaaresztowani — mieli ze sobą przepustki wydane przez Starostwo w Kosowie.

Tym razem przecież obyło się bez tej miłej ewentualności.

Po zejściu z Marszewskiej i dojściu do krzyża na przełęczy była godz. 6 wieczór — trzeba było pomyśleć o noclegu. Na Wschód od przełęczy nad strumieniem około 150 metrów niżej znajdowała się huculska „staja” (szalas), w której postanowiono nocować.

Całą podłogę usłano „cetyną” (gałązki świerków) zastępującą maeracie miastowe wcale dobrze, specjalista w tym dziale p. M. rozniecił przed stają należytą wiatrę, przy której zjedzono wieczere. O godz. 8 wieczór udano się na spoczynek. Tu jednak trzeba było wysilić cały dowcip, aby całe towarzystwo ułokować. Na długiej ławce znalazło się miejsce dla jedyniej turystki płci pięknej i dla przedstawiciela Armji

majora B., reszta turystów spała na podłodze. Przeprowadzony plebiscyt wskazał prawy bok, jako tą część ciała turystów, która z braku miejsca mogła zetknąć się z cetyną. I tak więc wszyscy, w liczbie 11 uczestników, legli na prawym boku, jeden obok drugiego, a dłoń przodownika, włożona między dwu leżących turystów, wskazywała, czy nie było gdzie niedozwolonego wywłaszczenia kilku centymetrów powierzchni na niekorzyść ogólną. W tej pozycji przespano całą noc, gdyż nie zgłoszono wniosku, aby wszyscy o pewnej godzinie zmienili pozycję, co zaś do samego noclegu, to zgodzili się wszyscy, że był możliwy, różnili się tylko między sobą tem, że gdy jedni twierdzili, iż stają była upodobniona do beczki śledzi, inni dowodzili, że przedstawiała puszkę sardynek.

Po śniadaniu i fotografii wvruszono o godz. 6 rano w kierunku szczytu Spyci (1866), który osiągnięto o godz. 9 rano. Ze Spyci dzięki pogodzie mieli turyści rozległe widoki na całe pasmo Czarnohorskie, również na znane skaliste grzbiety Korłami. Idąc w kierunku Howerli (2058) królowej Karpat — po drodze zwiedzono t. zw. „Ozero” pod Turhulem, sam Turnu (1937), Dancen, Poryżewską (1822), Szczytu Howerli osiągnięto o godz. 1 popoł., gdzie spożyto obiad przy warze, robiono zdjęcia fotograficzne, zapoznawano się z okolicą i szczytami okolicznymi: Pietrozem, Szesulem, szarą Blinicą, Świdowcem, Chomiakiem, Gorgonami, Kukulem i innymi. O godz. 3 popoł. nastąpiło zejście ze szczytu, a dla dzikości kozła howerlańskiego przetransportowano go podłużnie, częściowo po śniegu poczem udano się pod wodospad Pruiu, który pięknymi kaskadami przez progi skalne pędzi szumnie, wywołując u turystów wrażenie nadzwyczajne. Po napięciu się wody i umyciu podążyli turyści przez zboczce Poryżewskiej, przyczem stwierdzono, że po dawnej stacji doświadczalnej pozostały tylko fundamenty, a w miejscu gdzie rosły rośliny, pasą się obecnie owce. Pod zboczem Poryżewskiej znajdują się okopy i niemieckie blockhausy, z których jeden nadaje się w zupełności na noclegi, tam więc postanowiono zanoć. Zakrzętnięto się zaraz koło noclegu, więc znów cetyna, watra, kolacja. Jak romantyczny był to wieczór, świadczy fakt, że turyści poszli spać dopiero o 12 w nocy. Cisza natury, las świerkowy, szum potoku, jasne i łagodne światło księżyca, watra i wesoło skaczące iskry, a na tle tego wszystkiego serenada, jaką urządził towarzyszem jeden z uczestników Dr. K. Niezapomniany wieczór! Trzeciego dnia wyruszyła wycieczka o godz. 7 rano o dolinę Pruiu w kierunku Worochty.

Ok 10 godzin 10 zamgłiło się, zaczął deszcz padać i towarzyszył wycieczce do lesniczówki w Zawojeli, gdzie postanowiono zjeść obiad. Tu turyści uraczyli się zsiadem mlekiem z ziemniakami. O godz. 3 popoł. opuszczono gościnną Zawojelę i szybkim marszem już znów przy pięknej pogodzie skierowano się do Worochty. Przed Worochtą wykapano się w Prucie i używano kąpeli słonecznej, poczem o godz. 6 w. wsiadli turyści do pociągu do Stanisławowa przyjechali na godzinę 10.30. Udali się w Stanisławowie na kolację, poczem pociągiem kołomyjskim wycieczka przybyła do Lwowa we środę rano o 6.30.

W czasie, kiedy we Lwowie padał deszcz — w górach pogoda łasna pozwoliła grupie ludzi, pragnących odpoczynku duchowego, pokrzepienia sił i zapomnienia wszystkich „przyjemności” miastowej wycieczki — nacieszyć się radością życia turystycznego, w ciągu 3 dni pokonać drogę około 60 km. długości i ogółem wzniesień około 3000 m. Buźności tego życia i ogółem wzniesień, żartów, pomysłów i kawałów, niemiernie odczuć nie można, tam trzeba być, widzieć to, słyszeć i odczuć. Warunki atmosferyczne zupełnie dopisały tak, że chociaż wycieczka ta ogłoszona była tylko dla wprawnych turystów — znaleźli się na niej jednak ludzie po raz pierwszy będący w górach i szczęśliwie przebyli chrest turystyczny. Trzeba dodać, że w tym czasie w Czarnohorze kwitnie piękny kwiat t. zw. różanecznik, jak i wiele innych każdy z turystów wrócił oczywiście z pękiem kwiatów. Przewodzący wycieczkę p. Z. Pręgowski.

## Urzednicy polityczni wobec powagi chwili.

Z inicjatywy Rady Nam. dr. Filipa Zygmunta Grossa — odbyło się dziś rano zebranie Stowarzyszenia urzędników admin. Polit. z wykształ. akademickim, na którym powzięta została jednomyślnie następująca rezolucja:

Na hasło „Ojczyzna w wielkiej potrzebie”, członkowie organizacji Stowarzyszenia urzędników Administracji politycznej z wykształceniem akademickim zgrupowani w dniu 6 bm. 1920, dając wyraz uczciwemu niezachwianemu lojalności dla Rady Obrony Państwa i podziwu dla Armii z bezprzykładnym męstwem walczącej z wrogiem — służą Rzeczypospolitej dalszą wyteżoną, jak najbardziej wydatną i ofiarną pracę w obecnej przelomowej chwili i odczuwają żywą potrzebę wydobywania i zorganizowania dla celów sprawy wszystkich rozporządzalnych sił społeczeństwa i oczekują rozkazów od swoich władz naczel-

nych w myśl apelu Naczelnika Państwa do obywateli Rzeczypospolitej z 3 bm. 1920, aby, gdy tego zajdzie potrzeba, choćby życie położyć w obronie zagrożonej Niepodległości.

Następnie postanowiono wyłonić z pośród siebie Komitet Wykonawczy, złożony z trzech członków.

## Mobilizacja we Francji.

Wiedeń. (PAT.) Wedle otrzymanych tu informacji ogłoszono powołanie wszystkich roczników od 1895 do 1902 r. oraz powołanie podoficerów z lat 1889 do 1894. Pisma wiedeńskie przypuszczają, że Francja ma zamiar wysłać większe ilości wojska do Małej Azji lub do Polski.

## Młodzież akademicka staje w szeregi.

Kraków. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbył się wiec słuchaczy krakowskiej Akademii górniczej, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Wszyscy słuchacze Akademii górniczej uchwalają jednomyślnie po myśli odezwy Naczelnika Państwa oddać się do dyspozycji miejscowej komendy wojskowej za pośrednictwem egzekutywy koła słuchaczy Akademii górniczej i wzywają Rząd do przeprowadzenia ogólnej przymusowej mobilizacji.

Kraków. (PAT.) Wiek ogólnie akademicki w sprawie zajęcia stanowiska wobec odezwy Rady obrony państwowej odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 11:30 przed południem w sali Kopernika Collegium novum.

## Dział ekonomiczny. W sprawie Banku rolnego i włości rentowych.

Wniosek nagły posła Zamorskiego i kolegów ze Zw. ludowo-narodowego.

postawiony w Sejmie d. 2 bm.

Mimo zasad „reformy rolnej” i utworzenia Głównego Urzędu Ziemskiego ani jeden wieśniak nie osiadł na samodzielnym gospodarstwie przy pomocy Państwa. Odbywa się tylko prywatna dzika parcelacja, z której korzyści mogą tylko gospodarze, rozporządzający gotówką, gdy tymczasem ubogi daremnie wyczekuje obiecanej pomocy. Ale i zamożniejsi parcelanci ponoszą niebывале koszty przy tego rodzaju przesiedleniach, bo muszą korzystać z pomocy prywatnych banków, obliczonych niejednokrotnie na spekulacyjny, a nawet lichwiarski zarobek. To też utworzenie państwowego Banku rolnego, które zostało postanowienie w lipcu 1919, staje się nagłą koniecznością.

Ale z pomocy Banku rolnego korzystać może tylko zamożny gospodarz. Aby uboższym, zwłaszcza zaś byłym żołnierzom, których majątek gotówkowy stracił zupełnie wartość przez spadek waluty, ułatwić nabycie własnego gospodarstwa, koniecznym jest przeprowadzenie włości rentowych, wedle doświadczeń i wzorów, wypróbowanych w zaborze pruskim i austriackim. Człowiek chcący pracować, mógłby przy pomocy Państwa wejść w posiadanie samodzielnego gospodarstwa, przez zobowiązanie się do płacenia renty amortyzacyjnej. W byłej Galicji, płacąc przez 56 lat 5 proc. renty od pożyczonego kapitału krajowego, posiadacz włości rentowej opłacał nie tylko procent, ale umarzał zupełnie kapitał i zestawiał on, czy jego spadkobierca, nieograniczonym właścicielem majątku, wolnego od długów i wszelkich ciężarów. Znakomite doświadczenia w tym kierunku poczynione w byłym zaborze pruskim. Byłoby więc wskazaniem oprócz na tych doświadczeniach nową, ogólnopolską organizację włości rentowych. Zabezpieczenie renty aż do jej umorzenia, zwiążuje posiadacza włości z gospodarstwem, chroni ziemię przed niebezpieczeństwem urażenia jej za towar spekulacyjny, a co stąd wynika, przed rabunkowym wyjąłowieniem jej i zapewni gospodarce ciągłość i stałość, niezbędne warunki planowego, umiętnego i ulepszanego z roku na rok gospodarowania.

W myśl tych wywodów podpisani stawiają wniosek nagły:

Sejm wzywa Rząd, ażeby

a) jak najrychlej przystąpił do utworzenia i należytego uposażenia Banku rolnego, celem planowego przeprowadzenia rozumnej kolonizacji i parcelacji jako jednego sposobu przeprowadzenia rozsądnej reformy rolnej;

b) na podstawie ustawodawstwa pruskiego i galicyjskiego, oraz poczynionych tam doświadczeń, przygotował dla całego państwa ustawę o włościach rentowych, któraby umożliwiła małorolnym i bezrolnym ale pracowitym włościom nabycie i urządzenie samodzielnego gospodarstwa przy pomocy Państwa przez spłacanie długów za pośrednictwem nisko obliczonej, a na dłuższy przeciąg czasu rozłożonej renty.

Warszawa, 30 czerwca 1920.

✱ Zapotrzebowanie cynku i miedzi. Brak wszelkiego rodzaju metali daje się silnie odczuwać na naszych rynkach. Metale, których w Polsce nie posiadamy, jak cyna, nikiel, antymon it. p., jesteśmy i będziemy zawsze zmuszeni sprowadzać z innych krajów. Inaczej rzecz się ma z cynkiem, ołowiem i miedzią. Nasze pokłady rudy cynkowej w b. Królestwie kongresowem, nie są wprawdzie wielkie, ani bogate, jednak przy wzmózonej eksploatacji, narazie przynajmniej, mogłyby zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne; niestety, brak węgla nie pozwala na powiększenie produkcji cynku, skutkiem czego odczuwa się wciąż brak tego metalu. Z małopolskich złóż cynkowych i ołowianych nie możemy korzystać, gdyż skutkiem wypadków wojennych kopalnie zostały zalane i zrujnowane i dotąd nie mogły jeszcze być doprowadzone do porządku. To też w kwestji cynku jesteśmy narazie uzależnieni od przywozu odpowiednich rud z Górnego Śląska. W razie przyłączenia tego ostatniego do Polski, cynku nam nie zabraknie będziemy go mieli dostatecznie nie tylko na własne potrzeby, ale też i jako artykuł wywozowy. Co do miedzi, to w danej chwili nie produkujemy jej zupełnie. Nasze złoża rudy miedzianej nie są jeszcze dokładnie zbadać, w dziedzinie tej zapoczątkowane są poważne prace poszukiwawcze i należy mieć wszelką nadzieję, że cenny ten metal w przyszłości będziemy mogli wydobywać u siebie. Tymczasem jednak musimy sprowadzać miedź z zagranicy.

✱ Bawełna. Z powodu braku ziemiopłodów, od roku 1918, zamiast bawełny, plantatorzy zasiewają jedynie zboża i ryż. Kultura bawełny zupełnie ustąpiła. Wszystkie zapasy tego niezbędnego surowca, znajdujące się obecnie na Kaukazie, pochodzą ze zbiorów 1916 i 1917 roku. Skutkiem braku kontaktu z Europą przez dłuższy czas zapotrzebowania nie było i ceny bawełny do połowy r. 1919 były nader niskie, bo wynosiły za ledwie 100 (sto) rubli miejscowych (rubel kaukaski równał się wówczas naszym 18 fenigom) za pud. Z chwilą przywrócenia stałej komunikacji morskiej z Batumem przez Konstantynopol do Włoch, Francji i Anglii i skutkiem tego przyjazdu nabywców z zagranicy, ceny bawełny zaczęły się gwałtownie podnosić. W końcu roku ubiegłego płacono już około 2,000 rb. kauk. za pud, przy kursie ówczesnym 800 rb. kaukaskich za funt sterl.

Ponieważ rząd azerbejdżański pobiera podatek wywozowy w naturze, zatrzymując dla siebie 25 proc. surowców, zadeklarowanych do wywozu, jest to równoznaczne podniesienie ceny o 33 i 1/3 proc. Pud więc bawełny, kupionej na miejscu za rb. 2000, kosztuje ostatecznie rb. 2666 kop. 33.

Pozostałość bawełny z powyższych zbiorów 1916/17 r. była spora, bo wynosząca około 500.000 pud. Z ilości tej wywieziono znaczną część do Włoch, Francji i niewiele do Anglii. Do 1 bm. zostało na Kaukazie kilkadziesiąt wagonów, przeważnie już zakupionej, ale nie wywiezionej, bawełny. Ostatnio zmiany polityczne na Kaukazie przeszkodziły ekspedycji zakupionych przez różne kraje surowców.

Dla naszego przemysłu włókienniczego nabyta również kilkadziesiąt tysięcy pudów bawełny. Nie wiadomo, czy bawełna ta będzie mogła być szybko wysłana.

W kwietniu r. b. ceny bawełny kaukaskiej dochodziły do 2 2/10 — 2/15 za pud franco Batum. Sprzedawcy zaprzestali sprzedaży w rublach miejscowych z powodu znacznego spadku waluty miejscowej, a żądali zapłaty wyłącznie w walucie zagranicznej.

## Zaludnienie republiki austriackiej.

Ogólne zaludnienie republiki austriackiej wynosi 6,067.430 osób. Największe cyfry obniżenia wykazuje Celowiec, Wiedeń i Ziemia Przedarulańska. Więcej jak połowa powyżej podanej cyfry przypada na Austrię Niższą, liczącą 3,313.155 mieszkańców, w tem Wiedeń z ludnością liczącą 1,842.005. Ze Styrii pozostały przy Austrii ziemie liczące 946.721 mieszkańców, pomimo oddzielenia południowych jej obszarów jest drugim krajem w republice po Austrii Niższej, poczem kolejno następuje Austrija Górna (857.234), Tyrol (306.153), Karyntja (297.275), Solnogród (213.877) i Przdarulanja (133.033).

Z miast ponad 20.000 mieszkańców liczą: Wiedeń (1,842.005 — wobec stanu ludności z roku 1910 +189.493), Graz 157.632 (+5251), Linz 93.473 (+5704), Innsbruck 55.659 (+2465), Solnogród 36.450 (+2627), Wiener-Neustadt 35.023 (+2149), Celowiec 26.111 (+2860), St. Pölten 23.001 (+1256), Villach 21.111 (+2598), Baden 21.095 (+463), i Steyer 20.234 (+2792). Cyfra mieszkańców tych miast wynosi 38.34 proc. ogólnej cyfry całego obszaru państwa.

Pod względem płci statystyka wykazuje kobiet 3,162.952, mężczyźn 2,904.478. Ubytek na wojnie w zabitych żołnierzach waha się pomiędzy 160.000 a 180.000.

## Wezwanie.

Wszyscy akademicy stawiają się dziś, o godz. 9-te wieczór, w Sejmie.

Akademicka Egzekutywa Plebiscytowa.

## W Administracji naszej złożyli:

Na cele plebiscytowe.

Wacław Ostrowski z Borysławia zebrane podczas imienin p. Filipa Trappa w Wolance Mk 1000, i od ks. Chlebińskiego Mk 20.

Kazimiera Bilicz Borysław Mk 100.  
Zamknięcie ze Sniatyna Mk 277'90.  
Kl. V. i VI. gimn. w Sokalu w dowód czel dla prof. Tomasa Markowskiego Mk 150.  
Ks. Kaściński Leopold, proboszcz w Sniatynie Mk 100.  
Ekspozytura budowlana SOO. w Rudkach Mk 92.  
M80. I. Sekcja Dz. IV. Mk 35, kor. 10.  
Szydłowski Władysław Mk 30.  
Internat seminarzystek SS. Rodziny Marii we Lwowie Słodowa 6, dochód z przedstawienia MK 176.  
Współpracownicy komisariatu nadzwyczajnego zwalczania epidemii w Małopolsce w miejsce upomnika ślubnego dla p. Heleny Veilhammerówny Mk 505.  
Urocznica II. kl. wydz. szkoły im. kr. Jadwigi w Samborze Mk. 120 jako zbiórka w dniu imienin gospodyni klasy p. W. K.  
Na plebiscyt mazurski.  
Edmund Krzesz: Mk 100.  
Na plebiscyt Spisko-Orawski.  
W. Więckowska mk. 5.  
Pracownicy pocztowej stacji telegraficznej i telefonicznej Lwów 1. mk. 421.  
Na plebiscyt Górnoląski.  
Fabryka tutek „Primus“ w myśl życzenia W.Pani Szczepańskiej mk. 250.

Marja Mochnacka, dyrektorka, zamiast kwiatów na trumnę śp. Michała Nowosielskiego mk. 70.  
Michalina z Meysenhälterów Hublowa mk. 300.  
Dr. J. B. nieprzyjęte honorarium przez p. dr. Janusza Niementowskiego mk. 150.  
Wanda Milezko Mk. 5.  
Na plebiscyt cieszyński.  
Fabryka tutek „Primus“ w myśl życzenia W.Pani Szczepańskiej mk. 250.  
Zet mk. 80.  
M. Glazarewicz, notariusz w Sądowej Wiszni, złożone przez p. Eugeniusza Skrzyszowskiego mk 100 zamiast wynagrodzenia dla p. W. Kisielewskiego.  
Na obronę kresów zachodnich.  
Pracownicy Pol. Kraj. Kasy pożyczkowej, Oddział we Lwowie, zamiast kwiatów na trumnę swego kolegi mk. 1300.  
Na flotę polską.  
Naczelnicтво Sądu pow. w Sniatynie ścignięta przy rozprawach karnych kwotę mk. 583.80.  
Uczniowie gimnazjum w Tłumaczu Mk 323.  
Na fund. stypendjum Obrońców Lwowa.  
Kl. III. a. szkoły pow. im. Sienkiewicza Mk 29 kor. 3.  
J. K. nauczyciel szk. pow. im. Sienkiewicza Mk 17.

## Nekrologia.

†  
**Z TOKARSKICH**  
**PAULINA SCHNEIDOWA**  
wdowa po lekarzu miejskim  
ur. w r. 1835 zasnęła w Panu po krótkich cierpieniach dnia 4 lipca 1920 r.  
W nieutulonym żalu pozostałe dzieci, wnuki i prawnuczka, zapraszają na obrzęd pogrzebowy, jaki odbędzie się we środę dnia 7 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu z krypty Kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. 3603

†  
**Z Tokarskich Paula Schneidowa**  
wdowa po lekarzu powiatowym  
ur. w r. 1835 zasnęła w Bogu dnia 4-go lipca 1920. Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dn. 7-go lipca 1920 o godz. 3 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów, zapraszają w nieutulonym żalu pograżeni córka i synowie w imieniu pozostałej rodziny  
**Wanda Dunikowska** 3599  
żona prof. Uniwersytetu.  
**Mr. Stanisław Schmeid** 3599  
Majór-aptekarz W. P. **Leon Schmeid**  
przemysłowiec

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

## ZĄDAJCIE

przedwojennej jakości  
bibułki i tutki cygaretowe

# PROMIEN

w rulonach lub pudełkach.

5% na rzecz T. S. L.

### Prenumeratę

„Słowo Polskie“  
przyjmuje

Administracja „Słowa  
Polskiego“

Lwów, Zimorowicza,  
11—15.

Czas odnowić  
przedpłatę  
na Lipiec

### HURTOWNIA DLA KONSUMÓW

sprzedaje wyjątkowo na mocy zezwolenia władzy przemysłowej

### detalicznie

t. j. na metry, względnie na sztuki sukna, szawlioty, calgi, podszewki i t. d. (towar angielski, bielski, tomaszowski) także zarzutki (palta) męskie, buty i trzewiki robotnicze wyrobu warszawskiego. 3526

Biura: Chorążczyzna 11 a. Skład: ul. Romanowicza 11.  
Otwarty codziennie od 11—1 i od 4—7.

Licz. 30367/X.

### Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszem Konkurs

- na dostawę 1) dla Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego Lwów a) 30.000 q siana b) 30.600 q słomy, c) 7590 q słomy;  
2) dla W. U. G. w Przemyślu a) 28.000 q siana, b) 28.000 q słomy, c) 4290 q słomy;  
3) dla W. U. G. Stanisławów a) 3600 q siana, b) 3.600 q słomy i c) 1650 q słomy;  
4) dla W. U. G. Złoczów a) 6400q siana, b) 6400 q słomy, c) 900q słomy;  
5) dla W. U. G. Jarosław a) 10.800q siana, b) 10.800q słomy, c) 1980q słomy;  
6) dla W. U. G. Tarnopol a) 666q siana, b) 666q słomy i c) 495q słomy;  
7) dla W. U. G. Stryj a) 1368q siana, b) 1368q słomy i c) 990q słomy;  
8) dla W. U. G. Brzeżany a) 954q siana, b) 954q słomy i c) 528q słomy;  
9) dla W. U. G. Sambor a) 1000q siana, b) 1000q słomy i c) 825q słomy;  
10) dla W. U. G. Kołomyja a) 1820 siana, b) 1800q słomy i c) 1980q słomy;  
11) dla W. U. G. Czortków a) 1214q siana, b) 1214q słomy i c) 660 słomy.

Powyż pod a i b podane ilości muszą być dostarczone w czasie od dnia 1/X 1920 do 1/X 1921 mniej więcej w ratach miesięcznych.

Podane ilości pod c muszą być dostarczone w terminie 1 — 5/X 1920 w 1/3, reszta zaś w okresach trzymiesięcznych a to 1—5-go każdego kwartału.

Wniezione oferty muszą zawierać prócz cen jednostkowych ilość i jakość oferowanego siana i słomy pochodzących ze zbioru 1920 w stanie prasowanym loco wagon — ilość stacji załadowniczych.

Pierwszeństwo przy rozstrzygnięciu ofert mają producenci.

Odpowiednio ostemplowane oferty należy wnieść do dnia 31/VII 1920 do Intendantury O. G. Lwów, Ochronek 4.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Wojskowej Kasie O. G. Lwów wadium w papierach Polskiej Pożyczki odrodzenia w wysokości 5 prc. od wartości zaofiarowanego artykułu, które w razie przyjęcia oferty po uzupełnieniu tegoż do wysokości 10 prc. zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy.

Wadium w razie nie przyjęcia oferty zwrócone będzie po okazaniu kwitu depozytowego. Przy pomyłkach cyfrowych uważać się będzie za aktualne cyfry słownie wyrażone.

Szeł intendantury  
Huber m. p.  
generał podp.

### KUPNO i SPRZEDAŻ.

**Apteka** prowincjonalna we wschodniej Małopolsce do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W. P. Aptekarza Thadera we Lwowie. 3587

**Kapelusze** i woale załobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1 nad apteką Mikolascha. 2993

**Kupuje i płaci** najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, lukurowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych, oraz sprzedaż komlewa. Lwów, Pafiska 11. 3563

**Zelazna** kasa Nr. 1, za 10.000 Mk. oraz gablotka mahoniowa z bronzami, lampa do elektryki przerozbiona jest do sprzedania Kadecka 4, drzwi 1. 4, od 4—6. 3596

**Majątki** ziemskie od 100 do 500 morgów kupuje z butynkiem lub bez we wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia Inż. Edward Winnicki Stryj, Jagiellońska 16. 3597

**Willę** z meblami, całym urządzeniem, wolnym mieszkaniem, stajnią, ogrodem sprzedam zaraz bez pośrednictwa p. d. Ogród Słowo Polskie. 3595

**D.** sprzedania hotel na kółkach dla chorych: Jan Karabin Pracownia stolarska Chorążczyzna 11. 3589

**Dom** do sprzedania ze stajnią Krupiarska 29. 3591

**Zakupimy** kociół Cornvalla 40 m<sup>2</sup> powierzchni ogrz. mało używany w dobrym stanie lub też nowy — sprzedamy zaś 2 kotły Cornvalla p. 28 m<sup>2</sup> powierzchni ogrz. jeden z armaturą, drugi bez w dobrym stanie. Zarząd dóbr Naaby ostp. i st. kol. Naaby-Wojutyce pow. Sambor. 3590

### MIESZKANIA i SKLEPY.

**Potrzebny** od 20-20 lipca pokój dobry umeblowany — w porządnym domu dla samotnej — pożądane osobne wejście. — Wiadomość przesać Grotgera 1 parter. 3601

### ROZNE DONIESIENIA

**Wycieczka do Wiednia?** Proszę o wiadomości do sklepu 360 w Ryńku 34. 3601

**Sery deserowe i bryndze** w wielkich ilościach poleca 3450

**Mleczarnia kuczankowska**

KRAKÓW, Czarnowiejska 74.

Wysyłkę na prowincję bez dodatk. się uczyni.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Dłoga.

### NAUKA i WYCHOWANIE.

**Rodowita francuska** udziela lekcji. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem Potockiego 60 parter. Drzwi 2. 3497

### FIRMA

**J. A. BACZEWSKI**

Fabryka likierów, wódek i rumu

Zniesienie k. Lwowa

poszukuje więkzo partje 3583

wisien, moreli, jarzębiny, farniny,  
dereni

i uprasza o pisemne oferty wraz  
z próbkami pod powyższym adresem.

### KOLEJKI

buduje i projektuje

### „ZESPÓŁ INŻYNIERÓW“

Machalski — Voelpel — Vlasztes

2843 Spółka z ogranicz. odpow. edz.

Telefon 125. LWÓW Słowackiego 14.

**SIERPYPY — SIERPYPY**

poleca 3534

**Antoni Halski** Lwów  
Sobieskiego 3.

**WIRÓWKI DO MLEKA**

poleca

**A. W. Kierski, LWÓW**

ul. Kopernika 4. 3446